Nr. 43 (z dod. por.). Dnia 12 lutego. Czwartek. Dnia 31 stycznia (12 lutego) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

Opieki św. Józefa (panien wizytek), ku uczczeniu męki Chrystusa Pana, z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana;

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Pierwsze nabożeństwa pasyjne odprawione zostaną w dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w następujących kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), Opieki św. Józefa (panien wizytek), oraz św. Antoniego (po-reformackim), gdzie odbędzie się rozważanie stacyj męki Zbawiciela.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podaliśmy onegdaj sylwetkę bjograficzną Antonia Rudiniego, prezesa nowego gabinetu włoskiego i ministra spraw zewnętrznych. O ile energiczny palermitańczyk ten wyobrażał w izbie i wyobraża w gabinecie prawicę i jako taki stawał najczęściej w opozycji przeciw Depretisowi i Crispiemu, o tyle druga najpoważniejsza osobistość ministerjalna, br. Nicotera, także sycylijczyk, jest wyobrazicielem radykalizmu politycznego. Nicotera objął tekę spraw wewnętrznych, tęż samą, którą piastował już w latach 1876 i 1877-ym w jednym z pierwszych gabinetów Depretisa; wówczas zasłynął energją, z jaką stłumił *brigantaggio* sycylijskie.

Po raz pierwszy wstąpił na widownię publiczną, jako dwudziestoletni młodzieniec, w burzliwym roku 1848-ym; wówczas zapisał się pod sztandary ruchu rewolucyjnego w Kalabrji. Jako oficer rzeczypospolitej rzymskiej, walczył z francuzami i odniósł ciężkie rany; w r. 1857-ym uczestniczył w nieszczęśliwej wyprawie przeciw Bourbonom; ujętego skazano na galery, zkąd go dopiero Garibaldi uwolnił. W szeregach jego służył w r. 1861, 1866 i 1867-ym. W izbie deputowanych należał zawsze do opozycji, naprzód wspólnie z Crispim, a a gdy on po rozbiciu pentarchji przeszedł do rządowego obozu Depretisa, sam. Należy do największych talentów krasomówczych na Monte Citorio.

Minister skarbu, Luigi Luzzato, pochodzi ze starej weneckiej rodziny żydowskiej. Uważają go za poważnego i twórczego finansistę, za uczonego prawnika i ekonomistę, jednego z najlepszych znawców konstytucjonalizmu, gorliwego krzewiciela instytucyj oszczędnościowych i organizatora kredytu rolniczego. Wymowa jego wszakże jest monotonną. Od r. 1870-go należy do izby. On to głównie z Elleną przyczynił się do wypowiedzenia Francji traktatu handlowego. Bywa wybieranym na prezesa komisji budżetowej, co należy zawsze do największych zaszczytów parlamentarnych.

Neapolitańczykiem, a więc południowcem także, jest minister robót publicznych Branca. Był on przewódzcą dyssydentów lewicy, która stanęła do opozycji z Crispim; jest także wybitnym finansistą. Senator Pasquale Villari, który objął tekę oświaty, cieszy się wielką sławą dziejopisarską. Książka jego o Macchiavellim zjednała mu imię europejskie. Nowym człowiekiem jest minister finansów Colombo; walczył podczas ostatnich wyborów przeciw radykalistom. Minister rolnictwa Chimirri jest także białą kartą dotąd; to tylko wiadome, że należy do prawicy.

Za żart karnawałowy poczytano we Włoszech nominacje podsekretarzy stanu. Umiarkowany Rudini postawił przy sobie radykalistę d'Arco, radykalista Nicotera—umiarkowanego Lukkę na straży. Ilekroć ministrowie zapragną posunąć się zadaleko w kierunku swych upodobań, podsekretarze stanu mają pociągnąć ich za połę i ostrzedz przed Rubikonem. Oryginalny sposób łagodzenia politycznych kontrastów w łonie rządu. Wogóle artykuły dzienników włoskich, witające nowy gabinet, aczkolwiek nie stawiają mu się wręcz wrogo, przecież napojone są przeważnie duchem sarkazmu i niewiary. *Riforma* boleje nad niewdzięcznością, okazaną przez naród wybrańcowi jej serca i ucha, Crispiemu; ta zwrotka pieśni powtarza się i w wielu innych organach prasy półwyspu; wszystkie zaś zgadzają się na to, że wielką misją gabinetu „Rudini-Nicotera" jest przedewszystkiem i nieomal wyłącznie przywrócenie równowagi w budżecie za pomocą oszczędności, rozwiniętych na wielką skalę. Podobno nowy minister wojny, jen. Pelloux, oświadczył gotowość do poczynienia w budżecie armji wszelakich zaoszczędzeń, jakich tylko odeń zażądają. Miałyżby Włochy dać hasło do rozbrojenia ogólnego?

W każdym razie zapisać tu należy i ten fakt charakterystyczny, iż zarząd francuzkiej fabryki broni w Tulle rozpuścił świeżo 500 robotników, wymawiając się brakiem zajęcia. Radykalista Labrousse interpelował o to ministra w izbie; odpowiedź jego usłyszymy jutro albo pojutrze.

Z Belgradu donoszą, iż zażegnane, dzięki pośrednictwu Mikołaja Pasicza, przesilenie ministerjalne, odwlokło się tylko; w łonie rządu, tudzież w stosunku jego do radykalnej większości skupczyny zarysowały się tak poważne różnice opinij, że do nowych wywrotów wkrótce przyjść musi. Ale radykaliści dosyć posiadają siły w sobie, aby obalić parę jeszcze gabinetów i utrzymać się u steru. Zjednoczona opozycja liberałów i postępowców zasłabą jest, aby zachwiać poważnie tem stronnictwem ludowem. Będą przeto wstrząśnienia, nie będzie zmiany systemu.

Br. Z.

Z teatru.

Komedja, którą p. Modrzejewska na drugi występ gościnny sobie wybrała, liczy się do najlepszych Scribego, a na naszej scenie najświetniejsze pozostawiła tradycje.

Wszakże to Hrabina-Modrzejewska prowadziła w niej walkę dowcipu i kobiecej przebiegłości z Montrubardem-Królikowskim, policjantem z powołania, równie za czasów Konwencji, jak Cezaryzmu i Restauracji, gdy Leonja Popiel szczerem uczuciem naiwnej dzieweczki podbijała serce Flavigneula-Tatarkiewicza. De Grignon-Szymanowski reprezentował z wykwintnym humorem żywioł komiczny „Walki kobiet", która też w tej obsadzie ozdobę repertuaru każdej sceny stanowićby mogła.

Utwór Scribego był też tak często u nas grywanym, wszyscy wymienieni powyżej artyści tak się

LISTY z BRAZYLJI.

(Sprawozdanie specjalnego delegata *Kurjera warszawskiego.*)

Na okręcie „Montevideo" 6-go stycznia.

Listy delegata do dwóch szefów kolonizacji.—Konsul brazyljański w Niemczech. — Znowu Cieślik. — Jak mię przyjął pan szef? — Baraki emigranckie w municypium Itajahy. — Moja rozmowa z emigrantami. — Legenda o mojej bytności w barakach. — Szef kolonizacji w Blumenau.—Zjadliwy artykuł w gazecie o mnie i o *Kurjerze warszawskim.* — Co mi mówiono, gdym wrócił do Rio de Janeiro? — Osada Blumenau. — Za kogo mnie mylnie wzięto? — Henryk Rosentreter z fabryki p. Szajblera w Łodzi.

Tak zeszedł mi tydzień czasu na niczem; nareszcie jednego dnia przybywa do mnie urzędnik z biura pana delegata i doręcza dwa listy: jeden z adresem „Illmo Sr. A. de A. F., chefe da commisao de Terras de Itajahy"; drugi: „Illmo Sr. V. de P. R., chefe da commisao de Terras de Blumenau".

Ponieważ listy były w kopertach otwartych, więc mi wolno treść ich przytoczyć, a choć to brzmi po portugalsku, mniemam jednak, że każdy zrozumie:

„Apresento vos o Sr. Adolf Dygasiński, correspondente do jornal russo-pollaco „Courrier de Varsovie", que seio da Capital Federal recommendado pela Inspectoria Geral, e para ahi segue visitaros nucleos colonias sujeitas a direçao desta commisao; para isto che facilitareis os passagems."

Zdaje się, że jednocześnie któryś z konsulów brazyljańskich w Niemczech wystąpił z ostrym protestem przeciwko moim korespondencjom i domysłom, jakich sobie na zasadzie wieści zasłyszanych pozwoliłem, przewidując, co czeka polaków w Brazylji.

Może ów protest konsula doszedł już z Europy do Rio de Janeiro, kiedy żegnałem Desterro bez łzy w oku; po ludzku pożegnał mię tylko França, brazyljański europejczyk.

Na parowcu znowu spotkałem geometrę polskich kolonistów, a był tu także i Michał Cieślik, który mi ciągle powtarzał swą prośbę, abym zawiadomił jego rodzinę o losach emigrantów polskich w Brazylji. Do tej prośby mogę to tylko dziś dodać, że ogół polaków w Brazylji, zrozpaczony i nieszczęśliwy, błaga swych ziomków, aby zaniechali kroków lekkomyślnych i nie zwiększali sumy ogromnego nieszczęścia.

A więc jazda! Widzę ciągle przepyszne krajobrazy i przyroda bogata wynagradza mię jako tako za różne doznane zawody.

Przed wieczorem stanęliśmy w Itajahy i zaraz zwróciłem się z listem od delegata do szefa miejscowej kolonizacji. Jest to człowiek jakiś zgoryczony i widocznie źle uprzedzony do polaków. Rzucił się na mnie tak, jak gdybym ja emigrantów nasyłał do Brazylji. Krótko trwała nasza rozmowa, bo kto obelgi rzuca na moich ziomków, ten i mnie obraża. Zerwałem z rządem!

Na wszystkie oskarżenia i ostre uwagi, zwrócone ku polskim chłopom, odpowiedziałem szefowi hurtownie:

— Nie może pan od polaków wymagać, aby byli dobrymi obywatelami rzeczypospolitej brazyljańskiej, ponieważ byli złymi synami swojej własnej ojczyzny: oni z niej uciekli! Takim nie w głowie patrjotyzm brazyljański!

— *C'est vrai!*—mruknął, przeszywając mię swemi małemi, czarnemi oczkami, które miały coś kłującego w sobie.

Wróciwszy do hotelu, wdałem się w rozmowę z właścicielem niemcem, który widocznie mógłby mi był dużo powiedzieć, ale należał do rzędu ludzi, o których się u nas mówi: „To Meternich!"

Gdym go pytał o kolonje nowe, o emigrantów, uśmiechał się zagadkowo, wzruszał ramionami i palił tytoń ze swej porcelanowej fajki z panną malowaną.

— Ale pan masz konie?—spytałem.

— *O ja, ganz nette Thiere!*

Nająłem więc dwa konie i w towarzystwie młodego chłopaka puściłem się w drogę do kolonij oraz emigranckich baraków w lesie.

Com tutaj widział i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy. Stoi tam budynek, który nazajutrz i drugi raz z powrotem za dnia oglądałem: rudera czarna, pełna gnoju, w którym się poniewierają rodziny wychodźców; obrzydliwa woń bije zdaleka, a przy wejściu wstręt cię ogarnia; koszary w Desterro, to pałac wobec tego. Oprócz owego budynku, znajdują się tu jeszcze budy z gałęzi, gdzie mieszkają tacy, którzy już żadną miarą w budynku zmieścić się nie mogli. Posłanie z przegniłych liści drzew, ognisko przed budą — oto przytułek dla zdradliwie z ojczyzny wywabionych emigrantów.

A jakże wyglądają ludzie? Ostatniego rzędu żebraki! Znękani ciągłą włóczęgą, obrzydliwie brudni, obdarci, upadli na duchu, mają na ustach tylko słowa przekleństw i złorzeczeń dla Brazylji. Począwszy

w nim żyli ze sobą, że chyba w każdej chwili nawet bez suflera przedstawienie powtórzyćby mogli bodaj z zawiązanemi oczami, trafiając na właściwą sytuację.

Teraz nowymi w sztuce są: p. Rapacki i panna Czakówna, więc naturalnie przy niedostatku prób komedja idzie zapowolnie i chroma czasem w ensemble'u, na którym głównie stoi.

Baron p. Rapackiego jest ze wszech miar poprawny tak pod względem charakteryzacji, w której, jak wiadomo, ten wysoko utalentowany artysta celuje, jak i konsekwentnego przeprowadzenia raz obmyślanego charakteru, ale może przydałoby mu się trochę więcej dworskości, bez której rojalista z czasów Restauracji, choćby nawet miał tradycje rewolucyjnego terroryzmu za sobą, nie mógłby dobić się wysokiego stanowiska prefekta departamentu. Jest to postać bardzo pokrewna Destournelowi z „Heleny de la Seglière”, który intryguje, rujnuje ludzi, a w „Walce kobiet” na śmierć nawet Flaviguela poprowadzić gotów, ale zawsze robi to grzecznie, uprzejmie, w rękawiczkach. Kłuje on najdotkliwiej, ale z uśmiechem na ustach, któremu jeszcze stara się nadać barwę miłego grymasu, gdy sam najostrzejszy odbierze pocisk.

Co do p. Czakówny, to jeszcze cięższe miała zadanie. Rywalizować z panią Modrzejowską i odnieść nad nią zwycięztwo w sercu Flaviguenta, to rzecz tak trudna, że nawet nie robię zarzutu artystce z tego, że praca jej bardzo staranna zresztą nie mogła być uwieńczona powodzeniem.

Pani Modrzejewska była taką, jaką ją pamiętamy przy pierwszem przedstawieniu tej sztuki.

Pani Modrzejewska wydała mi się jeszcze młodszą i piękniejszą hrabiną, niż przed dziesięciu laty, a wraz z całą publicznością żałowałem tylko, że wśród tak nielicznych występów wybrała do nich komedję o zbyt krótkiej i głównie ensemblowej roli.

O pp. Tatarkiewiczu i Szymanowskim nie piszę, bo pozostali z dawnego wybornego kompletu, do którego p. Rapacki łatwo się dostroi, gdy „Walka kobiet” do stałego repertuaru w Rozmaitościach powróci. Są w tej komedji sceny może trochę przeczasiałe, figury, choć przy uwzględnieniu lekkości epoki, za płytkie, ale jest przytem i majsterstwo roboty scenicznej Scribego, które zawsze i ciekawem i nauczającem w literaturze scenicznej pozostanie.

Kazimierz Zalewski.

Z muzyki.

Muzyka kameralna, którą od niejakiego czasu z godną zaznaczenia wytrwałością uprawia Towarzystwo muzyczne, na programie wczorajszego koncertu miała aż czterech przedstawicieli. Nie wykonano jednak czterech całkowitych utworów, lecz tylko cztery oddzielne epizody, z których złożył się całkowity kwartet.

I tak w tej mozajce naczelne miejsce zajął Haydn, z prześlicznem, typowem allegrem kwartetu G-major (nr. 75 op. 76.)

Szczery, prawie dziecięcy humor tej części kontrastował dosadnie z warjacjami Schuberta na temat pieśni „Śmierć i dziewczyna”, warjacje te zajmowały miejsce zwykłej części powolnej kwartetu.

Na przedstawiciela perukowego menueta wybrano tak popularny obecnie menuecik Boccheriniego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli włoskiej muzyki kameralnej XVIII-go stulecia (1743—1805).

Za finał zaś posłużyło ostatnie allegro molto z kwartetu Beethovena (G-major op. 18 nr. 2), epizod pełen młodzieńczej finezji i wesołości.

Wykonanie tego kwartetu odznaczało się nieraz zbyt wysubtelizowaną starannością i skłonnością do utrzymywania wszystkiego w półcieniach *pianissima.*

Jednostronność ta świadczyć może o braku siły. Tempo przytem menueta zbyt szybkie nie dało pojęcia o właściwym wdzięku tej perełki muzycznej.

Popisów instrumentalnych dopełnił występ p. Wł. Aloiza, który wybornie wykonał *allegro* z koncertu (H minor) Romberga, przedstawiciela klasycznej szkoły wiolonczelowej. Przyjmowany sympatycznie artysta wykonał jeszcze parę pomniejszych utworów Cossmann'a i Poppera.

W części wokalnej przyjęła udział p. Irena Vincenti. Śpiewaczka ta, obdarzona prześlicznym głosem sopranowym, wykonała arję Zuzanny z „Wesela Figara” Mozarta oraz partję solową w finale z niedokończonej opery Mendelssohna p. t.: „Loreley”.

W traktowaniu tych dwóch epizodów, pomimo widocznej tremy, p. Vincenti umiała wykazać poczucie odrębnych stylów — arję Mozarta śpiewaczka musiała powtórzyć.

Chóry w tem dziele Mendelssohna śpiewały wprawnie, bez wyzyskania jednak szczegółów w odcieniach.

Programu dopełniała deklamacja p. Juljana Oskara, który posiada widoczną zdolność parodystycznego wypowiadania utworów Rodocia. W wypowiedzeniu „Orła” Czerwińskiego, pomimo wielkiego zasobu uczucia i względnej szczerości, deklamator na siłę rzeczywistą zdobyć się nie mógł.

Wykonawcy w ogóle cieszyli się powodzeniem.

St. Ciechomski.

WYZNANIE.

„Kocham cię!” niech za tobą biegnie to wyznanie
I budzi ze snów rannych, z wieczora kołysze—
Pieśnią słowiczą dzwoni—poi, jak haszysze—
I za modlitwę niechaj wobec Stwórcy stanie!

Niech „kocham cię” nie milknie w srogim huraganie,
Niech czasem, jak zmęczone ptaszę, ledwie dysze—
Chmury zmienia w błękity, mąci głuchą ciszę,
Noc rozświetla, jaskrawe łagodzi świtanie!

„Kocham”—niech ci je każda przynosi godzina,
Niech moje „kocham” wszystkie troski twoje grzebie,
Błogosławi twój uśmiech, łzę każdą przeklina!
Niech się gwiazdy w ten wyraz składają na niebie—
„Kocham”—będę powtarzał tak długo, jedyna,
Aż mi echa odniosą to słowo od ciebie!..,.

Juljan Łętowski.

Od administracji.

Wskutek zupełnego wyczerpania się numerów styczniowych, administracja „Kurjera warszawskiego” przyjmuje prenumeratę od nowoprzybywających abonentów jedynie od d. 1-go lutego r. b.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zebrało w ostatnich czasach szczegółowe dane o stanie hodowli owiec o cienkiej wełnie w państwie. Według owych danych, stan owczarni merynosowych jest dość pomyślny i ta właśnie okoliczność wpłynęła na podwyższenie przez komisję taryfową ceł od wełny zagranicznej i wyrobów wełnianych.

= Według danych urzędowych, w mennicy państwa w ciągu 1890-go r. wybito monet złotych, srebrnych i miedzianych ogólnej wartości 30,371,856 rubli nominalnych (16% więcej niż w r. 1889-ym).

= Plantatorowie chmielu z gub. wołyńskiej czynią starania, jak donoszą *Birż. wied.*, o uzyskanie kredytu krótkoterminowego w Banku państwa na potrzeby plantacyj.

= *Wilenskij wiestnik* donosi, iż sprawa białostocka o zaburzenia uliczne, po ukończeniu śledztwa w tej mierze, rozstrzygnięta została rozkazem jenerał-gubernatora wileńskiego następującej treści: „Rabina Mejera Samsonowicza Markusa, oraz wolnopraktykującego lekarza, Józefa Chrzanowicza, za podżeganie do zaburzeń ulicznych wysłać z miasta Białegostoku i zabronić im pobytu w obrębie gubernji grodzieńskiej i graniczących z nią: pierwszemu przez rok, drugiemu przez dwa lata”. Zaburzenia uliczne, jak objaśnia przytoczony dziennik, wynikły w lipcu r. z. z powodu śmierci córki dra Granowskiego, uderzonej kamieniem przez Lejzora Rutenberga, kilkunastoletniego wyrostka, ujętego na kradzieży, któremu dr. Granowski w trzech językach wypisał lapisem na twarzy wyraz: złodziej.

= Z wprowadzeniem na kolei dąbrowskiej taryfy związku russko-niemieckiego, ruch towarów z zagranicy, przeznaczonych do gubernij Cesarstwa, jest tak znaczny, iż zniewala zarząd kolei do powiększenia etatu osobistego na st. Sosnowice. Nadto zarząd uznał za konieczne obstalować tymczasowo w warsztatach kolejowych 25 wagonów, które odpowiadałyby wymaganiom władz celnych przy załatwianiu formalności rewizyjnych. Pensja dla I-go pracownika na stacji Sosnowice wyznaczoną została w sumie rs. 600 rocznie.

= J. E. jenerał gubernator warszawski rozesłał świeżo do wszystkich gubernatorów w kraju okólnik telegraficzny, zalecający pilne czuwanie nad tem, aby przyciśnięta srogą zimą tegoroczną zwierzyna, a zwłaszcza kuropatwy, nie były tępione środkami wzbronionemi.

od hygieny, a kończąc na stanie moralnym—upadek zupełny.

Ależ to djabelnie potworna hańba cywilizacji, piętno ohydy, które sobie rząd brazyljański krzywdą ludzką wypala na czole!

W ten sposób nie ucywilizujecie tych borów, gór i pustyń waszych, lecz się zwyrodnicie jeszcze bardziej!

Cała ludzkość powinna ostro zaprotestować przeciw takiemu nadużyciu. Opowiadam szczerą prawdę, to, co widziałem własnemi oczyma.

Emigranci otoczyli mnie wkoło, wszyscy, jak jeden, błagali, zaklinali, abym im nieszczęśliwym szedł w pomoc. Ze wszech stron wywoływali oni swoje nazwiska, a każdy w nadziei, iż o jego losie doniosę krewnym, przyjaciołom, znajomym. „A może się ktoś gdzieś zlituje i wykupi biedaków z niewoli brazyljańskiej!”—Ta była myśl, utajona w tych prośbach.

Naprożno, bo do Brazylji nawet pieniędzy pocztą przesłać nie można! Biedak, co tutaj wpadł, już zginął, jeśli nie posiada energji żelaznej pracy, jeśli nie ma w sobie odporności dla uczucia tęsknoty za swą ziemią.

Wśród ścisku ludzi i ciemności nocy zaledwie zdołałem ołówkiem zapisać niektóre nazwiska:

Józef Rutkowski, Ignacy Hernacki z Orla, a także *Augustyn Nowak* i *Antoni Więckowski* proszą, abym o ich smutnych losach, o wielkiej niedoli zawiadomił ks. proboszcza *Ociechowskiego. Leon Szczepkowski* pragnie to samo donieść *Janowi Szczepkowskiemu* w Smolanach przez Mławę. *Jakób Gawroński* błaga, abym się z takąż samą wiadomością zwrócił do ks. proboszcza *Smolińskiego* w Drobinie. *Józef Szczepański* znów pragnie zawiadomić *Adama Szczepańskiego* w Drogiczkach przez Mławę. *Grzegorz Rojewski* przedziera się przez tłum i woła: „Panie, zlituj się, napisz do *Marjana Rojewskiego* w Drobinie!” To samo robi *Konstanty Zakrzewski*, prosząc, abym wieść o nim dał *Franciszkowi Pszczółkowskiemu* w Młodyminie przez Mławę.

Niepodobna mi wszystkich zapisać, bo na to mało dnia i nocy. Przytaczam tylko nazwiska ludzi żywych, którzy sobą złożyli na moje ręce świadectwo prawdziwe. Niech mi pan konsul brazyljański w Niemczech*) nie mydli oczu, że Brazylja ma prawa; bo prawa potrzebują ludzi, aby ich strzegli, a wypadki takie, jak z „Trybuną”, emigrantami polskimi, świadczą, że prawo zamienić można na *bezprawie.* Nie znam brazyljańskiej konstytucji, lecz znam to, com widział.

Nie pamiętam tego dobrze, co ja mówiłem do emigrantów, gdyż to była chwila nadzwyczajnego wzruszenia, a gdy się za żywo czuje, trudno wtedy myśleć i pamiętać. To pewna, iż nie mogłem tych biedaków zachęcać do jakiegoś buntu, bo i na cóżby im się to przydało. Radziłem im chyba to samo, co powtarzałem wszystkim: „Kiedyście sobie zamknęli drogę powrotu do kraju, a więc wam pozostaje tylko praca, która zmoże, złagodzi waszą niedolę.”

Jednakże bytność moja w koszarach owych rozniosła się wśród emigrantów po stanie św. Katarzyny; od chłopów przeszła do ich tłumaczów, a ztamtąd do władz rządowych. Emigranci bo zrobili z tego legendę formalną. O kimś takim, który się zjawił w nocy w barakach Itajahy — rodzaj śpiącego rycerza. Sam słyszałem potem, jak chłopi opowiadali mi w Masaranduble: „Przyjechał i przepowiadał wyzwolenie z Bryzolji na *przyszłą* wiosnę.”

Gazety podobno mnie osmarowały strasznie; mówię *podobno,* gdyż przypadkiem jeden tylko taki artykuł wpadł mi w ręce.

Nazajutrz, jakby nigdy nic, spotkałem się z cierpkim panem szefem i on swoje, a ja swoje. Towarzyszyłem mu przy ładowaniu emigrantów na okręt, płynący do Blumenau, potem go pożegnałem i razem ze 170-ciu wychodźcami ruszyłem w drogę.

I znowu dzień zeszedł na wodzie. Parowiec wlókł za sobą ogromną łódź odkrytą, a na niej polaków, napchanych, jak śledzie; dla tych ludzi była to ciężka katusza przy palącem słońcu i jakich 30° Reaumura.

Jakże się bardzo różni od szefa w Itajahy szef z Blumenau! Człowiek, jakby nie urzędnik: wykształcony, skromny i dobry. Ale cóż, on powinien być inspektorem kolonizacji, a nie szefem, który potrzebuje żelaznej energji. V. V. de P. R. przyjął mnie nie urzędowo i przyobiecał wysłać nazajutrz do nowopowstających polskich kolonij.

Rozstawszy się z nim, pomyślałem o tem, aby siły pokrzepić jakim posiłkiem, uporządkować swoje notaty i wypocząć. Zaledwie przybyłem do hotelu, spostrzegłem na stole w sali jadalnej gazetę i w niej wyczytałem zjadliwy artykuł przeciwko *Kur. warsz.*, a głównie przeciw wyprawie mojej w celu zbadania na gruncie spraw kolonizacji. Mówiono tam o mnie, jako o tajnym ajencie, który w chłopskiej sukmanie myszkuje po Brazylji i jakoby paraliżuje szlachetne i dobroczynne usiłowania rządu.—„Och, gdybym ja

*) Nie wiem, z którego miasta niemieckiego pisał p. konsul, bo mi to mówił tylko człowiek, który protest ów czytał.

= Porządek dzienny dzisiejszego zebrania ogólnego członków Towarzystwa racjonalnego polowania obejmuje: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, rozpatrzenie kwestji lokalu, przedyskutowanie niektórych uzupełnień punktu IV-go postanowień ostatniego zebrania ogólnego, dotyczących przyjmowania członków, prośbę jednej z firm warszawskich o otrzymanie tytułu dostawcy Towarzystwa, wybór sekretarza w miejsce ustępującego z tego stanowiska pułkownika Małychina, przedstawienie uchwał rady w sprawach dotyczących rozwoju Towarzystwa i balotowanie kandydatów.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż jutro, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali posiedzeń Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się zebranie członków spółki firmowo-komandytowej kolei konnej do Wilanowa, a to celem ostatecznego ułożenia kontraktu.

= Zgłaszających się z interesami do biura zarządu Towarzystwa jedwabniczego (Nowy-Świat nr. 41) objaśniamy, że biuro to otwarte jest codziennie od godziny 2—4-go po południu.

= Komitet opieki nad plantacjami miejskiemi po dłuższej przerwie będzie obradował w przyszły poniedziałek, d. 16-go b. m. w sali, sztandarowej ratusza, o godzinie 8-ej wieczorem.

= Celem przekonania się o rzeczywistej liczbie ludności obecnego powiatu warszawskiego, który się zmniejszył przez odłączenie przedmieść, należących teraz do Warszawy, ma być dokonany spis mieszkańców we wszystkich gminach.

= Donosiliśmy już o projekcie podzielenia ulicy Przedokopowej na odpowiednie części z osobnemi nazwami i nazwy te ogłosiliśmy już w naszem piśmie. Projekt powyższy otrzymał już sankcję władzy wyższej i obecnie zarząd miejski wprowadza go w wykonanie, polecając wydziałowi budowlanemu wprowadzić nowe nazwy na plan miasta, tudzież bezzwłocznie sporządzić nową numerację policyjną dla tychże ulic i opatrzeć je tablicami z nową nomenklaturą.

= Zgromadzenie szmuklerzy, złożone z samych majstrów starozakonnych, a rządzące się ustawą rzemieślniczą z r. 1816-go, odbyło wczoraj półroczną obrachunkową sesję, na której zapisano 10 uczniów, Adolfowi Poznerowi wydano list wyzwolinowy. Do grona majstrów przyjęci zostali pp.: Icek Judka Essigman, Lewek Monder i Jakub Goldsztejn.

= Jednocześnie ze zmniejszeniem się dochodów z targowiska miejskiego na bydło, pomimo zwiększającej się corocznie konsumcji mięsa, dochody z rzeźni miejskich w ostatnich czasach również uległy redukcji i jak to wyliczono na podstawie danych z ostatnich lat czterech, zmniejszenie się dochodów wynosi z każdym rokiem o jakieś rs. 730, zamiast przeciwnie wzrastać przynajmniej o takąż sumę. Jak zbadano, przyczyną tego jest rozwijająca się z każdym rokiem rzeź bydła w szlachtuzach podmiejskich na Powązkach, Ochocie i Brudnie, gdzie opłaty są znacznie tańsze, kontrola mniej uciążliwą i bydło od siebie z domu można na rzeź przyprowadzać, zamiast trzymać w zagrodach na targowisku. Z tego powodu powstał zamiar utrudnienia przywozu mięsa z podmiejskich rzeźni, które nie ulegając tak ścisłej kontroli weterynaryjnej, jak mięso w rzeźniach miejskich, oprócz szkody dla konsumentów, którzy bądźcobądź mięso w gorszym gatunku i stanie mniejszej świeżości otrzymują, robi nszczerbek kasie miejskiej.

= Z przyszłą wiosną rozpocznie się budowa nowych magazynów żywnościowych, mających stanąć kosztem zarządu wojskowego na Woli, na gruntach nabytych w pobliżu kościoła i plantu kolei obwodowej.

= Według otrzymanego zawiadomienia przez stację Praga terespolska, arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybędzie z Brześcia koleją terespolską w dniu 19-ym b. m., tj. w przyszły czwartek, i następnie raczy się udać koleją obwodową na Pragę nadwiślańską, gdzie będzie oczekiwał pociąg wązko-torowy.

= Na stacji Praga kolei nadwiślańskiej ma być wybudowany w r. b. nowy magazyn eksploatacyjny za sumę około 30,000 rs.

= Na stacjach kolei nadwiślańskiej w Warszawie, Mławie, Iwangrodzie i Chełmie wybudowane zostaną w r. b. nowe magazyny drewniane na skład narzędzi ogniowych. Fundusz na cel powyższy przeznaczony wynosi około 3,000 rs. Na stacji Nowo-Georgiewsk tejże kolei mają stanąć dwa nowe domy mieszkalne, z których jeden przeznaczony będzie na lokal dla miejscowego naczelnika dystansu, drugi zaś na jego biuro. Koszt robót wynosić będzie około 10,000 rs.

= Będące dotąd w obiegu banknoty starego stempla na rs. 25, 10, 5, 3 i 1 przyjmowane będą we wszystkich kasach skarbowych do d. 12-go stycznia roku 1893-go włącznie.

= Warszawski zarząd dóbr państwa poszukuje lokalu na lat sześć od d. 1-go lipca, składającego się z 25—30 pokojów.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-ej wieczorem, w salonie artystycznym przy ulicy Nowy-Świat nr. 56, odbędzie się doroczne zebranie członków spółki.

= W dniu 21-ym b. m. na dochód domu starców i sierot zboru ewangelickiego odbędzie się raut, na którym obowiązki gospodyń i gospodarzy przyjąć raczyli panie i panowie: Ludwikowa Andersowa, Buchholtzowa, Paulina Bauernfeindowa, Marja Brunowa, Ludwika Biertümpflowa, Marja v. Everth, Franciszkowa Fuksowa, Janowa Gebethnerowa, Ewelina Geyer, Bogusławowa Herse, Karolowa Liedkowa, Stanisławowa Pfeiffrowa, Gustawowa Reinsteinowa, Karolowa i Janowa Szlenkierowe, Emilowa Schoenfeldowa, Teodorowa Wernerowa, Julja Wernerówna i Juljanowa Wieniawska, oraz pp.: Wilhelm Anders, Kazimierz Brun, Jan Gebethner, Kazimierz Gebethner, Wojciech Gerson, Adolf Jeromin, Karol Liedtke, Leopold Mergenthaler, Ryszard Scheller, Emil Schoenfeld, Edward Schoenfeld i Emil Wolff. Bilety na raut są do nabycia u wszystkich wymienionych gospodyń i gospodarzy zabawy.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator siedlecki rz. r. st. Subbotkin, naczelnik kieleckiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Akwilew i ochmistrz hr. Karol Jezierski z Poznania, wyjechał zaś do Moskwy komisarz włościański szambelan Włodzimierz Gurko.

= Decyzją ministerjum komunikacyj inżenierowie tegoż ministerjum, czasowo przeznaczeni do tutejszych kolei: p. Gnoiński, dyrektor kolei terespolskiej p. Mejnhard, dyrektor kolei dąbrowskiej i p. Hantower, naczelnik służby drogowej kolei nadwiślańskiej pozostają na zajmowanych stanowiskach, jeszcze na lat trzy; p. Bekker, inżenier wydziału technicznego kolei wiedeńskiej, przeniesiony został do okręgu komunikacyjnego warszawskiego.

= Słyszeliśmy, iż pp. Rogozińscy w powrocie z Fernando Poo spodziewani są w Warszawie w połowie marca.

= **Z teatru i muzyki.**

* Modrzejewska ukaże się jutro w „Marji Gauthier" (abonament nr. 3-ci, przedstawienie pierwsze, kolor biletów zielony).

* Jutro w Rozmaitościach „Prelegent" i „Miód kasztelański", a w Małym „Zemsta nietoperza".

* Tenor włoski, p. Baldini, rozpocznie w przyszłym tygodniu występy gościnne na naszej scenie.

* Projektowane na luty występy śpiewaczki francuzkiej, pani Ambre, nie przyjdą obecnie do skutku.

* Najbliższy koncert symfoniczny odbędzie się w d. 22-im b. m.

Wystąpi w nim, jak wiadomo, **Teresa Carreno**, słynna pjanistka amerykańska.

* P. Józef Chodakowski, b. artysta sceny naszej, zaangażowany został do teatru Wielkiego w Moskwie, gdzie ma debiutować w niedzielę w roli Figara w „Cyruliku sewilskim".

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 394, Letnim na występie Modrzejewskiej 1090, Małym 202 i na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 395.

= **Wieczory kameralne.**

Druga serja wieczorów kameralnych, urządzanych staraniem instytutu muzycznego, odbędzie się w d. 23-im lutego, oraz w d. 2-im i 9-ym marca.

Program serji tej odznacza się nietylko bogactwem, ale i nowością treści. I tak na wieczorze pierwszym wykonany zostanie po raz pierwszy kwintet smyczkowy L. Boccherin'iego, autora, który z pyłów bibljotecznych zdołał nanowo zdobyć sobie zasłużone stanowisko.

Sonata Szopena na fortepjan i wiolonczelę, jak również kwintet smyczkowy Mendelssohna (A-major), zaliczone być mogę do rzędu nowalij.

Wieczór drugi poświęcony wyłącznie będzie Beethovenowi, z dzieł którego oprócz kwartetów A-major (op. 18 nr. 5) i F-minor (op. 95), usłyszymy po raz pierwszy publicznie kwartet B-major (op.

---

to mógł skutecznie uczynić!" Ton artykułu był uszczypliwy i pelen insynuacyj.

Skorom już swoje zrobił i wrócił potem do Rio de Janeiro, ktoś (nazwiska nie wymieniam) tak do mnie przemówił:

— Obawialiśmy się tu, czy pan wrócisz.

— Z jakiego powodu?

— No, po artykułach dziennikarskich, oskarżających cię o tajemne postępowanie i naruszanie porządku publicznego, policja rzeczpospolitej na śladach pańskich była czynną w stanie św. Katarzyny...

— Doprawdy? A to duży zaszczyt, iż rzeczpospolita zajęła się moją osobą!

— Nie bądź pan śmiałkiem, bo to właśnie jest najniebezpieczniejsze!... W policji brazyljańskiej jest dużo wyrzutków, gotowych na wszystko.

— Jeżeli w Brazylji uczciwi ludzie mają się obawiać łotrów, to kogóż się łotrzy będą obawiali?

Odstąpiłem tu na chwilę od toku opowiadania dlatego, ażeby niektóre wypadki mojej wędrówki były bardziej zrozumiałe. Nazajutrz nie padał, lecz potokami lał się deszcz z nieba. Z ganku tylko i z okna przypatrywałem się osadzie Blumenau, którą możnaby nazwać niemieckim rajem w stanie św. Katarzyny. Wszędzie niemiecka czystość, niemiecki porządek, a upiększa to wspaniała przyroda podzwrotnikowa prawie. Całe Blumenau wygląda jak szereg willi, których właściciele napracowali się przedtem, a teraz sobie żyją dostatnio i spokojnie. W domach, czy na ulicy, słychać niemiecki język tylko, widać niemiecki obyczaj; w hotelu można tu sobie zadysponować obiad taki, jakby np. w Bremie.

Usiadłem w oknie i przyglądałem się przepysznej alei palmowej, któraby mogła upiększyć najwspanialszą rezydencję. Wtem podszedł do mnie jakiś człowiek, mogący liczyć 35 lat wieku i po polsku zapytał mię, czy tutaj mieszka konsul od emigrantów, który wczoraj z Warszawy zjechał do Blumenau na statku parowym. Odpowiedziałem na to, że wprawdzie jestem z Warszawy i przyjechałem wczoraj na parowcu, ale nie jestem i z pewnością nigdy już nie dojdę do godności konsula.

— Niech no pan mówi prawdę, bo ja mam ważne rzeczy do zeznania!

— Jeżeli macie coś do zeznania przed konsulem, to nie zeznajcie tego przedemną, bo ja jestem człowiekiem zwykłym, bez znaczenia—odpowiedziałem, myśląc w tej chwili o artykule, przeczytanym w gazecie. Muszę tu nadmienić, że fizjognomja człowieka robiła na mnie złe wrażenie.

Stał przez chwilę, nic nie mówiąc, nareszcie znów się odezwał:

— I jakże, niczego się od pana nie dowiem? Może się pan boi, żebym przed brazyljanami nie wygadał?

— Oho!—myślę sobie.—Ludzie przypuszczają, że działam tajemniczo...

Przyznam się, iż mię paliła ciekawość, więc z kolei zapytałem:

— A któż wy jesteście?...

— Jestem emigrant, pochodzę z miasta Łodzi, nazywam się *Henryk Rosentreter*, pracowałem w fabryce pana Szajblera przez lat czternaście. Pan Szajbler odradzał mi emigracji, alem go nie usłuchał..

Nic na to nie odrzekłem, wyczekując dalszych zwierzeń. On znowu przez czas jakiś milczał, zerkając na mnie z boku, a nareszcie tak dalej prawił:

— Wybiera się tu do pana cała kompanja tam z baraków, będzie z 500 ludzi; powiadają, że nam pan koniecznie na tę biedę poradzi.

— Zkądże wam przyszło do głowy, że ja jestem konsulem?

— Tak wszyscy mówią; powiadają, że pan przywiózł ze sobą pieniądze duże na powrót emigrantów do Polski... Inni zaś mieli słyszeć od samych brazyljanów, że pan tak tylko przewąchuje, jak gdzie co jest, a potem będzie z tego wojna...

— Oj, ludzie, ludzie, jacyście wy głupi!—zawołałem.—Przyjechałem do Brazylji tak samo, jak każdy z was, tylko że za pasportem i z pieniędzmi na powrót do kraju.

— Proszę pana, bo nam dużo nie potrzeba!—zawołał Rosentreter.—Jakbyśmy dostali po trzydzieści marek na głowę, to my sobie sami zrobimy łódź taką wielką z żaglem i, bodaj o głodzie, wrócimy.

Naiwność taka nietylko rozproszyła moje podejrzenia, lecz mię rozrzewniła.

— To, co zamyślacie zrobić—rzekłem—może jest i dobre, choć nie myślę, żeby w łodzi można było przepłynąć takie ogromne morze; ale ja z własnej kieszeni mogę tylko na początek złożyć w wasze ręce bardzo małą sumkę.

Mój interlokutor znowu milczał, wystając ciągle przy oknie, a potem rzecze:

— Skoro pan ma wrócić do Polski, to niechże pan pomówi o mnie z panem Szajblerem, bardzo dobry człowiek.

— Słyszałem o tem, lecz go nie znam; zaręczam wam tylko, że moją rozmowę z wami wydrukuję w gazetach.

Adolf Dygasiński.

130), należący do plejady ostatnich prac wielkiego mistrza.

Wieczór trzeci zawierać będzie kwartet smyczkowy (G-major) Schuberta, kwintet fortepjanowy Saint-Saënsa (op. 14) z udziałem Al. Michałowskiego, oraz kwartet smyczkowy (F-major) Czajkowskiego.

Trzy te wieczory kameralne stanowić będą prawdziwą ozdobę bieżącego sezonu, zasługują przeto na najpoważniejsze poparcie.

= Na lato.

Dyrektorowie prowincjonalnych towarzystw dramatycznych obrali ostatecznie siedziby na sezon letni i tak:

Teatrzyk „Wodewil" przy ulicy Nowy-Świat zadzierżawił p. Mieczysław Skirmunt, reżyser teatru poznańskiego.

Scenę teatrzyku „Eldorado" przy ulicy Długiej zajmie towarzystwo bawiące obecnie w Płocku pod dyrekcją p. Łaskiego.

Bracia Sarnowscy z swoją drużyną spędzą lato w Ciechocinku.

Komedja teatru łódzkiego gościć będzie w Częstochowie, zaś operetka, jak wiadomo, w „Belle-Vue".

Operetka francuzka, bawiąca obecnie w Tyflisie, wniosła również podanie o pozwolenie na przyjazd do Warszawy, lecz niewiadomo gdzie się pomieści, albowiem pozostał w rezerwie wielce zniszczony tylko budynek teatralny „Alhambra" przy ulicy Miodowej.

= Towarzystwo farmaceutyczne.

Wyznaczona z ramienia Towarzystwa komisja z pp.: Manduka, Peela i Łopacińskiego wypracowała projekt odpowiedniej umowy pomiędzy uczniami a właścicielami aptek, z powodu odwołania się do Towarzystwa kilku aptekarzy prowincjonalnych w kwestji samowolnego opuszczania praktyki przez uczniów.

Kopje tej umowy Towarzystwo wysyła aptekarzom na żądanie.

Powyższa komisja obok tego zaprojektowała wydanie odnośnych świadectw pomocnikom aptekarskim, co do ich uzdolnienia, pracowitości i prowadzenia się, kontrola bowiem, rozpościerana przez urzędy lekarskie nad spełnianiem obowiązków przez pomocników, jest niedostateczną.

Zdaniem komisji koniecznem być winno wymaganie takich świadectw przez aptekarzy, przyjmujących pracowników na kondycje, co uwolniłoby ich od wielu przykrych zawodów, a jednocześnie ułatwiłoby sumiennym pracownikom otrzymywanie kondycyj.

= Ruch budowlany.

W ostatniem dziesięcioleciu najmniejszy ruch budowlany był w r. z., wniesiono bowiem do rządu gubernjalnego tylko 65 planów do zatwierdzenia, t. j. o 36 planów mniej, niż w r. 1889-ym.

W r. b. spodziewane jest pewne ożywienie w budownictwie, albowiem banki miejscowe i zagraniczne obniżyły skalę procentową od pożyczek, a przytem cena cegły jest niższą, niż była w r. z., do czego przyczyniło się rozbicie spółki właścicieli cegielni, którzy usiłowali zmonopolizować przemysł ceglany, natrafili jednak na solidarny opór przedsiębiorców budowlanych.

Spodziewana w r. b. rewizja domów w celu oceny skali podatkowej dotąd nie była dokonaną, czego również oczekują budowniczowie, albowiem po dokonaniu rewizji nowowzniesione budynki przez lat cztery wolne są od podatków.

= Kolporterki.

Zakres pracy niewieściej rozszerza się coraz bardziej.

Jedna z tutejszych księgarni nakładawych zastępuje od kilku dni dawnych kolporterów kilkunastu kolporterkami.

Są to kobiety przeważnie młode.

Jak na początek sprawiają się wcale dobrze.

Jedna z nich przy tej sposobności zajmuje się zbieraniem ogłoszeń do różnych wydawnictw.

Agentka-kolporterka oświadcza, iż przy nowem zajęciu czuje się zdrowszą, aniżeli poprzednio, gdy szyła bieliznę, a co ważniejsza zarabia cztery razy więcej.

= Trofea myśliwskie.

W dniu wczorajszym nadeszły koleją terespolską dwa dziki i niedźwiadek zabite, na łowach, odbytych w zeszłym tygodniu w dobrach Sangacki, w gub. grodzieńskiej.

Trofea te zdobył warszawski nemrod, p. Stanisław St.

= Dla przypomnienia.

Pewne kółko towarzyskie dla przypomnienia krótko trwającego karnawału postanowiło na św. Józef, d. 19-go marca, urządzić zabawę maskową w resursie obywatelskiej.

Zabawa ma być połączoną z rozlosowaniem kwiatów.

Lista gospodyń i gospodarzy już się układa.

= Do Berlina...

Przez kilka dni bawił w naszem mieście p. Dr., obywatel z lubelskiego, wraz z żoną, dotkniętą początkiem gruźlicy.

Chora koniecznie chce się poddać kuracji według metody Kocha.

Tutejsi lekarze, wezwani na konsyljum, stanowczo odradzili narażania się na niebezpieczne doświadczenie.

Pani Dr. jednak koniecznie żądała szczepienia tuberkuliny.

Wobec również stanowczej odmowy tutejszych lekarzy, pani Dr., wbrew wszystkim perswazjom, wyjechała wczoraj do Berlina, aby tam się poddać kuracji.

Chora przywiązuje do odkrycia Kocha tak silną wiarę, iż nikomu nie ufa.

= O Brazylji.

Uliczni kolporterzy puścili w kurs broszurę o zgubnych następstwach emigracji brazylijskiej.

Rzecz napisana bardzo słabo, zaś cena—za 4½ stronic 5 kop.—bardzo wysoka.

= Sprawa Iżyckiego.

W sprawie Iżyckiego, rządcy gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, śledztwo zostało już ukończone.

Dokonana na zwłokach ś. p. Gąsiorowskiego, woźnego dyrekcji głównej, sekcja wykazała, że umarł on na anewryzm serca.

Dwie rany na skroni nieboszczyka pochodziły od uderzenia głową o podłogę w chwili upadnięcia, podczas nagłego ataku sercowego.

Śledztwo nie wykazało, aby jakiekolwiek uderzenie zadane było nieboszczykowi przez rządzcę Iżyckiego, jakkolwiek fakt gwałtownego sporu pomiędzy jedną stroną a drugą w dzień śmierci ś. p. Gąsiorowskiego stwierdzony został jednomyślnie przez świadków.

Za Iżyckim przemawia jeszcze i ta okoliczność, że skarcił Gąsiorowskiego za nieprawne wpuszczanie do wydziału kasy swojego syna.

W wydziale tym, jak wiadomo, mieści się skarbiec Towarzystwa, wstęp więc obcym surowo jest wzbroniony i w razie jakiego nadużycia, Iżycki, za nieprzestrzeganie przepisów, pociągany byłby do odpowiedzialności, syn zaś Gąsiorowskiego nie należy wcale do składu biura Towarzystwa.

Wobec tego sprawa sądowa przeciwko Iżyckiemu wytoczona nie będzie.

= Ujęci.

Nocy wczorajszej policja, robiąc rewizję u znanej paserki, zamieszkałej przy ul. Małej na Pradze, przytrzymała tam ukrywających się złodziei pobytowych: Bronisława Stępnowskiego, Józefa Frankiewicza i Jana Grabowskiego.

Złodzieje, wobec przeważającej siły, nie śmieli stawiać oporu.

W drodze jednak, gdy ich prowadzono do cyrkułu, Grabowski uciekł.

Ajent Gładysz, goniąc łotra, trzy razy w górę wystrzelił.

Huk wystrzałów sprowadził pożądaną pomoc z przeciwnej strony i Grabowskiego ponownie ujęto.

= Odzyskany.

Donosiliśmy wczoraj o skradzeniu p. Starorypińskiemu kuferka z dorożki.

Pan S. w dwie godziny później kuferek odzyskał dzięki stangretowi kantoru wynajmu karet w hotelu Polskim, który, jadąc za dorożką, widział, jak jakiś rzezimieszek kuferek skradł, puścił się więc za nim w pogoń i przedmiot skradziony odebrał, mimo to, iż rzezimieszkowi przybiegł z pomocą drugi złodziej.

Karta wizytowa, w kuferku znaleziona, wskazała stangretowi adres pana S.

Złodziej umknął.

= Przy pracy.

W fabryce waty Webera pod nr. 23-im przy ul. Żytniej maszyna skaleczyła nogę robotnikowi, Janowi Socharskiemu.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod nr. 9-ym przy ul. Freta znaleziono w mieszkaniu bez życia Jakóba Sadowińskiego, oficjalistę sądu okręgowego.

Przyczyna zgonu nie jest wiadoma, zwłoki więc zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Poparzenia.

Pod nr. 27-ym przy ul. Franciszkańskiej Zofja Krzysztowska, przenosząc zapaloną lampę z jednego do drugiego pokoju, upadła.

Od rozlanej nafty wszczął się ogień i Krzysztowska stanęła w płomieniach.

Pomimo natychmiastowej pomocy domowników, Krzysztowska poniosła dotkliwe poparzenia, które grożą jej życiu.

Poparzoną umieszczono w szpitalu starozakonnych.

Na Czystem Jakób Lubiński, przy czyszczeniu garderoby, spowodował zapalenie się benzyny.

Lubiński, gasząc ogień, poparzył sobie ręce tak mocno, iż z bólu stracił przytomność.

= Pożary.

Nocy ubiegłej, około godz. 1-ej, pod nr. 36-ym przy ul. Szerokiej, w posesji Walmana, w budynku drewnianym, zajętym na skład lnu i konopi powroźnika Krówki, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Z czatowni oddziału praskiego ujrzano wybuchające płomienie i straż podążyła na miejsce.

O ocaleniu płonącego budynku i materjałów w nich zawartych nie mogło być mowy.

Ratunek więc ograniczył się na umiejscowieniu pożaru.

Dzięki temu sąsiednie budynki zostały uratowane, a ogień w ciągu kilku godzin stłumiono.

Oddziały straży 2-gi i 3-ci, podążające z Warszawy do pożaru, z drogi zwrócono.

Straty wynoszą do 1,000 rs.

W sklepie Itty Czapnickiej pod nr. 125 przy ul. Marszałkowskiej zapaliły się rogoże do owijania towarów, a pod nr. 36-ym przy ul. Muranowskiej, w mieszkaniu Szejnmana, różne sprzęty domowe.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z d. 18-ym b. m. kolej warszawsko-wiedeńska wprowadza obniżoną taryfę za przewóz wapna od stacyj Piotrków i Radomsk do stacji kolei terespolskiej Siedlce.

— D. 18-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 20-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 10-ym b. m.: Wypadkiem dnia jest tu skandaliczna sprawa redaktora i nominalnego wydawcy miejscowego *Kurjera*, niejakiego Józefa Orłowskiego, który od lat paru używał stale nienależnego mu tytułu doktora praw, aż wreszcie przez policję pociągnięty został do odpowiedzialności i zabroniono mu od dziś stroić się w cudze pióra. Ów quasi-doktor Orłowski zręcznością swoją i sprytem zdołał sobie pozyskać protekcję takich ludzi, jak: Bliziński, Rogosz, Sarnecki, Sewer i inni ze świata literackiego, nie mówiąc już o ludziach, na wybitnych stojących stanowiskach, nie w literackim zawodzie. Wskutek zdemaskowania go przez policję nastąpiła w całym literackim kółku burza, jak w szklance wody, Kraków bowiem nie pierwszy raz został „wzięty" na tytuły i podobnych redaktorów i wydawców miał już w niedawnej przeszłości dwóch: Adama Morawskiego, który się tak ulotnił, jak warszawski Kiersz, i Stanisława Skrzyńskiego, który dotąd siedzi w bezpłatnem mieszkaniu, jak tu nazywają, „w hotelu u św. Michała". — Kazimierza Bartoszewicza odczyt „o Warszawie" podobał się tutejszej publiczności. W niedzielę mieć będzie wykład publiczny docent uniwersytetu, dr. A. Górski, p. t. „O własności literackiej i literackiej kradzieży".—Władysław Mierzwiński koncertować tu będzie w poniedziałek. Bilety rozkupują.—Na scenie tutejszej debiutował Herasymowicz nie bez powodzenia.—Konkurs na sztuki historycznej treści imienia Wołodkowicza nie przyniósł żadnego rezultatu i ponownie zostanie rozpisany z terminem na otwarcie nowego teatru w Krakowie w r. 1893-im. —Książę kardynał Dunajewski ogłosił dyspensę od postu, której udzielać mają prawo kapłani, samodzielnie zarządzający parafjami. Korzystający z dyspensy składać mają według możności jałmużny, które użyte zostaną na restaurację kościoła katedralnego. — Ogólna liczba wyborców m. Krakowa, uprawnionych do głosowania przy wyborze posłów do rady państwa, wynosi 4,180 osób.—Prezesem Towarzystwa technicznego tutejszego wybrany został ponownie dr. Józef Sarc, starszy inżenier starostwa, jego zastępcą p. K. Szukiewicz, inspektor kolei państwowej. — Wydział historyczno-filozoficzny Akademji umiejętności odbywa dziś posiedzenie, na którem prof. dr. B. Ulanowski mówić będzie „O historji założenia i uposażenia klasztoru w Staniątkach", prof. dr. Blumenstok: ze studjów nad własnością nieruchomości u ludów germańskich—„Stosunek człowieka do ziemi u Franków salickich przed wkroczeniem na terytorjum rzymskie".

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 9-go b. m.: Bal u namiestnikowstwa zakończył świetnie karnawał. Zebrało się kilkaset osób. — Sejm galicyjski uchwalił na ostatniej sesji rezolucję, wzywającą rząd do zaprowadzenia umundurowania uczniów średnich szkół. Pisma tutejsze dowiadują się, że władze szkolne przedstawiły już ministerjum oświaty wniosek zaprowadzenia mundurków szkolnych. Wejść one mają w życie z początkiem przyszłego roku szkolnego, a obowiązywać będą powszechnie od r. 1892/3. Uniform składać się będzie z bluzki z sukna granatowego o stojącym kołnierzu z dystynkcjami (srebrne paski dla klas niższych, a złote dla wyższych), ze spodni z sukna szarego i płaszcza ciemno-szarego.—W sprawie projektowanego zniesienia cła od wyrobów żelaznych odbyła się wczoraj konferencja galicyjskich fabrykantów żelaza i maszyn. Wszyscy oświadczyli się przeciw zniesieniu cła, o czem nawet słyszeć nie chcieli. — Rektorat lwowskiej szkoły politechnicznej rozpisał do d. 28-go b. m. konkurs na posadę asystenta katedry robót wodnych z płacą 600 złr.— Lwowskie kasyno szlacheckie wybrało prezesem hr. Siemieńskiego-Lewickiego, wiceprezesem hr. Stan. Badeniego, dyrektorami: Z. Augustynowicza, J. Bielskiego, Ant. hr. Golejewskiego, Stan. hr. Mycielskiego, Franc. Rozwadowskiego i Emila hr. Potockiego. — W Wołostko-

wie umarł w 91-ym roku życia Kazimierz Petrowicz, który zapisać miał na dom podrzutków we Lwowie 150,000 złr. — Miasto Przemyśl, według najnowszego obliczenia, posiada 28,000 mieszkańców, razem zaś z wojskiem 36,000.

× **Z Poznania** piszą do nas: W Bydgoszczy ma z d. 1-ym kwietnia r. b. zacząć wychodzić nowa gazeta niemiecka, w duchu katolickim wydawana. Celem jej ma być godzenie robotników ze stosunkami socjalnymi, czyli że tendencja będzie antisocjalistyczną. — Zachodnio pruskie Towarzystwo kredytowe ziemskie sprzeda w dniu 15-ym kwietnia r. b. w drodze publicznej licytacji majątek rycerski Trzcionek, w powiecie strzelińskim położony.— W miejsce robotników polskich, zamierzano swego czasu po banicjach sprowadzić, jak wiadomo, robotników chińskich. Projekt ten uznano atoli za niepraktyczny, bo głównie zakosztowny. Obecnie niejaki Winrich, w zaciekłości swej antisłowiańskiej, proponuje sprowadzanie robotników ze Szwecji, bo choć „robotnik polski dla rolników jest dogodny, ale nie należy zapominać, że na pobyt jego nie zezwalają względy polityczne". — W Baranowie zawiązało się w d. 1-ym b. m., za inicjatywą tamtejszego proboszcza, ks. Waworowskiego, kółko rolnicze. Na razie zapisało się 30 członków.—Obecnie zaczęto już w Pogorzelicy (główna komora celna) i w Śremie (landratura) sygnalizować przybór wody w Warcie. Tu, w Poznaniu, usunięto lód pomiędzy mostem chwaliszewskim a wielką śluzą forteczną.— List pasterski na nadchodzący post administratora archidjecezji poznańskiej, ks. biskupa dra Likowskiego, traktuje o cnocie wiary św. z uwzględnieniem zajmującej po dziś dzień wszystkie poważne umysły kwestji socjalnej.

× **Henryk Kana**, jeden z przewódców kierunku naturalistycznego w literaturze niemieckiej, odebrał sobie życie w Berlinie w d. 7-ym b. m. Jako przyczynę samobójstwa podają zgryzoty, jakich pisarz w karjerze swojej doznawał; dotknęło go podobno głównie niepowodzenie noweli jego p. t. „Sfinks".

× **Wioski rywalki.** Dzienniki szwajcarskie donoszą o walnej bitwie, jaką stoczyli między sobą mieszkańcy dwóch wiosek: Tschugg i Gampeln, położonych w kantonie berneńskim. Pomiędzy mieszkańcami wymienionych wiosek, na podobieństwo klasycznej nienawiści Montechi'ch i Capuletti'ch, zdawien dawna istniała głucha nieprzyjaźń, która ostatecznie do gwałtownego wybuchu doprowadzić musiała. Jakoż postanowiono rozprawić się na ostro i stoczyć rozstrzygający bój na pięści. Mieszkańcy Gampeln'u wyprowadzili 25-iu bojowników, mieszkańcy zaś Tschugg'u 15-tu rycerzy i trzy psy. Psy wprawdzie nie były objęte warunkami starcia, można je było jednak w zastępstwie 10-iu ludzi przyjąć. Długi czas zwycięztwo ważyło się to na jedną, to na drugą stronę, wreszcie przechyliło się na stronę gampelnczyków. Jakiś z pomiędzy nich Winkelried nowy, wśród największego zamieszania dał ognia z pistoletu, nabitego ślepym ładunkiem. Strzał ten po przeciwnej stronie piorunujące sprawił wrażenie. Pierwsze trzy psy z Tschugg'u, spuściwszy ogony, drapnęły z placu boju, a z niemi 15-tu rycerzy sromotnie tył podało. Sprawa obecnie przeniosła się przed trybunał berneński, który tak zwycięzców, jak i zwyciężonych do odpowiedzialności pociągnął.

× **Nowy labirynt.** Ważnego odkrycia dokonał temi czasy prof. Giovanni z Palermo. W pobliżu miasta tego, nad rzeką Oreto, odszukał obszerny podziemny labirynt, przypominający obszerne katakomby Syrakuz. Odkrycie to zajęło niezmiernie archeologów, rząd włoski zaś zajął się prowadzeniem poszukiwań.

× **Głos czerwonoskórych.** O. Duranton, francuzki misjonarz w Ameryce u dzikich, zwanych Czerwone skóry, przysłał niedawno Papieżowi list naczelnika jednego z tych pierwotnych pokoleń, świeżo nawróconego na wiarę katolicką. Wódz ten zaklina Ojca św., aby zmiłował się nad Czerwonemi skórami i ochronił ich od niesłychanego okrucieństwa ucywilizowanych amerykanów, którzy snać dla honoru pięknej naszej europejskiej oświaty, z ludzkiemi istotami obchodzą się jak z bydłem i wyciskają z nich wszelkim rodzajem gwałtów materjalne korzyści i zyski. List ten tak brzmi: „Wielki Ojcze biały! Powiedz naczelnikowi amerykanów, aby nie niszczył naszych pól i nie mordował naszych kobiet. Ty bowiem możesz się stać pośrednikiem, jak nas zapewnia mały ojciec czarny Duranton. Jeżeli to uczynisz, otrzymasz od nas całopalenie: zabijemy dla ciebie bawołu i przyślemy ci skórę drapieżnego zwierza, którego na cześć twoją uśmiercę." Papież po odebraniu tego listu pośpieszył napisać do prezydenta rzeczypospolitej amerykańskiej, wstawiając się za Czerwonemi skórami. Niema jednak odpowiedzi z Ameryki.

BAŃKI MYDLANE.

Idealista widzi złote góry, gdy się zapali, materjalista zapala się, gdy widzi złote góry.

*

Pytanie. Wszak zera można ciągle dodawać bez rezultatu. Kiedy jednak zera dodawane do siebie dają pełną sumę?

Odpowiedź. Przy spisie ludności.

*

Dobra gospodyni.

— Powiadam panu, nie znałem lepszej gospodyni nad moją teściowę.

— Czy żyje jeszcze?

— Niestety, nie. Zjedli ją kannibalowie w Afryce.

— Jezus Marja!

— Tak jest... Otóż, wyobraź pan sobie, gdy ją wpakowano do kotła i rozpalono tęgi ogień, moja teściowa woła: „A nie zapominajcie posolić, niedołęgi!..."

*

Po karnawale.

— Panie Janie, dlaczego nie ożeniłeś się pan w ubiegłym karnawale. Poznałeś pan tyle panien posażnych...

— Pozwoli pani, iż na pytanie odpowiem pytaniem?

— ?

— Wszak swobodę słusznie nazywają złotą?

— Zapewne.

— A więc czemu pani zapytuje, dlaczego w ubiegłym karnawale nie posrebrzyłem mojej złotej swobody?...

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. JÓZEF IDZIKOWSKI,**

obywatel przedmieścia Pragi i Saskiej Kępy,

opatrzony św. sakramentami, po ciężkiej chorobie zakończył życie w dniu 10-ym lutego 1891 r., przeżywszy lat 68. Pogrążeni w smutku: synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele praskim w dniu 13-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —615—

† **Ś. p. Marja z Nizieńskich DARGUSZ,**

żona urzędnika Tow. kredytowego ziemskiego, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 11-go lutego r. b., przeżywszy lat 53. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż z dziećmi, wnukami i rodziną zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 13 lutego, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł. a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —616—

† **Ś. p. IGNACY TONNOWICZ,**

urzędnik magistratu,

opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności, w d. 10-ym lutego 1891 r. W ciężkim żalu pozostałe córki, zięciowie i wnuki zapraszają rodzinę, krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 13-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —601—

† **Ś. p. Ignacy Fudakowski,**

zeszedł z tego świata w **Turbowie**, w gubernji kijowskiej, dnia 23 stycznia 1891 r., w 82-im roku życia.

Nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża w dniu 13-ym lutego, w piątek, o godzinie **11-ej** przed południem, na które w smutku pogrążeni: syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —586—

† **Ś. p. Aniela z Bojanowiczów Mikntowska**

zakończyła życie w d. 10-ym b. m., przeżywszy lat 72. Dzieci zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne 13-go lutego, w piątek, o **10-ej** zrana, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —611—

† W piątek, dnia 13 lutego o godz. **10-ej** rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., odbędą się nabożeństwa za dusze

ś. p. dr. Anteckiego i Natalji Anteckiej,

na które pozostała żona i matka zaprasza życzliwych. —600

† W sobotę, dnia 14-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** rano w kościele św. Aleksandra, w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Konstantego Sumińskiego,

byłego dyrektora cukrowni, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała **żona z córkami.** —604—

† W piątek, dnia 13-go lutego, jako w pierwszą rocznicę obchodzenia śmierci 609

ś. p. Karola Piaszczyńskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm. o godz. **9-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych.

† W dniu 13 lutego, to jest w piątek, jako w dziesiątą rocznicę śmierci

ś. p. Marcjanny z Wernerów

Gawrońskiej,

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostali synowie zapraszają rodzinę i życzliwych.—604

† **Za duszę**

ś. p. Aleksandra Białkowskiego,

b. budowniczego, odbędzie się msza żałobna w kościele Najśw. Panny na Nowem Mieście, w piątek, to jest dnia 13-go b. m., o godzinie **10-ej rano.** —582—

† W dniu 13 lutego, w kościele św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Anny z Rochefoucauld-Bisac

hr. Pokrzywnickiej,

o czem pozostały syn i wnuczęta ją zawiadamia krewnych i znajomych. —547—

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Jana i Delfiny Grabowskich**, byłych właścicieli dóbr Grembków i Podsusze, odbędzie się w sobotę, dnia 14-go lutego r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —599—

† W dniu 14 lutego r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci 612

ś. p. Ludwika Zygmunta Karmańskiego,

odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w kaplicy Matki Boskiej, nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godzinie **8-ej** zrana, na które rodzice, siostra i stryj zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 13-ym b. m., w piątek, jako w dzień imienin

ś. p. JULJANA WEINZIEHER.

b. p. naczelnika wydziału paszportowego, odprawione zostanie za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godz. **8-ej i pół** zrana, o czem pozostała w nieutulonym żalu żona i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† Jutro, t. j. w piątek, d. 13-go b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Teofila Piotrowskiego, 594

odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godz. **11-ej** przed poł., nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Przyjaciołom i kolegom ś. p. **Wacława Wierzbięty**, którzy zajęli się pogrzebem i na swych barkach ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam szczątki, oraz znajomym, którzy tak szczerze współczuli naszej boleści, składamy serdeczne podziękowanie.

—613— **Matka z siostrami.**

Z Petersburga.

Pet. wied. piszą:

„Już drugi tydzień upływa od czasu, jak telegraf zaczął przygotowywać nas do jakiegoś niezwykłego wydarzenia w Bułgarji. Stambułow, o ile sądzić można z pogłosek, otrzymanych *via* Belgrad, szykuje się do napaści na Serbję albo, jak chcą inni, znów myśli o ogłoszeniu niepodległości księztwa. Po samozwańczym rządzie sofijskim można spodziewać się wszystkiego, aż do zerwania stosunku wasalnego do W. Porty włącznie—prócz jednej rzeczy, to jest wypowiedzenia wojny Serbji. Do takiego szaleństwa nie dopuści ani Austrja, ani—i to przedewszystkiem—stan armji bułgarskiej oraz finansów. Przypuszczając jednak w ogóle, że w Sofji zdecydować się mogą na wiele rzeczy, możnaby jednak pomyśleć, że tam stracono do reszty głowę, dzięki niezupełnie pomyślnemu obrotowi, jaki dla Bułgarji przyjęły sprawy dwóch mocarstw, głównie popierających stambułowsko-koburską awanturę, a mianowicie we Włoszech i Austrji. W Sofji widocznie są zaniepokojeni tem, że Austrja szuka przyjaźni z Rosją, a w drugiej utworzył się gabinet, którego polityka zewnętrzna pozostaje dotąd mglistą i zagadkową. Margrabia de Rudini ma w swym formularzu służbowym zanotowane uspokojenie buntu w Palermo w r. 1866-ym i w ogóle podobno jest człowiekiem, który w żadnym razie nie uważa przewrotów w polityce za rzecz godną uznania i poparcia. Pod tym względem różni się on w sposób uderzający od p. Crispiego, który miał swoją przeszłość rewolucyjną i który też skłonnym był do popierania takich np. patrjotów, jak Stambułow i Sp."

W zakończeniu gazeta petersburska pisze pomiędzy innemi:

„W ogólności wszystko tak się złożyło, iż dyktator bułgarski zmuszony jest, jak sądzimy, znacznie spuścić z tonu w swej polityce zewnętrznej i wewnętrznej, a zarazem dla własnego dobra przycichnąć na czas pewien. Ale wobec znanego szaleństwa i uporu Stambułowa zdarzyć się może, iż pójdzie on wbrew i na przekór rozsądnym radom, jakie niewątpliwie otrzyma teraz z Wiednia i Rzymu."

W ostatnim artykule wstępnym *Now. wr.* czytamy:

„Oddawna już Europa nie żyła tak beztreściwem pod względem międzynarodowym życiem, jak w chwili obecnej. Wszystkie kwestje polityki ogólnej zostały odłożone na stronę w oczekiwaniu tego momentu, kiedy mocarstwa urządzą swe stosunki wewnętrzne według nowych zasad, zgodnie z całym szeregiem świeżych wypadków, pozostających w związku wprost lub pośrednio z dymisją ks. Bismarka. Teraz dopiero wypływa na jaw cały ciężar tej opieki, w jakiej trzymał Europę zachodnią „żelazny kanclerz". Jak tylko skończyła się ta opieka, odrazu zniknęły i motywy, skłaniające większą część mocarstw zachodnich do nadawania swej polityce zewnętrznej i wewnętrznej charakteru, zgodnego z planami Bismarka. Trójprzymierze mocarstw środkowo-europejskich straciło oddawna swe wielce zagrażające pokojowi europejskiemu znaczenie. Kwestje wewnętrzne wystąpiły na pierwszy plan i

rządy znalazły się wszędzie w możności zajęcia się niemi należycie. Obecnie Europa przeżywa perjod przygotowywania się do nowego okresu historycznego."

Nowosti piszą:

„Przyjazd do Petersburga arcyksięcia austrjackiego Franciszka Ferdynanda d'Este i serdeczne przyjęcie, jakie go tutaj spotkało, są to niewątpliwie fakty pokojowej natury. Mianowanie arcyksięcia szefem jednego z pułków dragonów podwaja jeszcze znaczenie tych faktów pokojowych. Wierzymy też silnie, że w Wiedniu i Peszcie ocenią odpowiednio to wszystko. Mimo to nie możemy i nie powinniśmy przeceniać sami znaczenia przyjazdu do Rosji dostojnego gościa, chociażby już dlatego, że organ urzędowy austrjackiego ministerjum spraw zagranicznych (*Fremdenblatt*) oświadczył, iż podróż arcyksięcia pozbawiona jest wszelkiej „doniosłości politycznej". Innemi słowami: w Wiedniu, a zwłaszcza w Peszcie, starają się o utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy dworami russkim i austrjackim, pozostawiając przyszłości uregulowanie stosunków pomiędzy Rosją a Austrją."

Dalej ta sama gazeta pisze:

Ciekawym komentarzem do artykulu *Fremdenblatta* są „wypadki" w Bułgarji. Telegraf doniósł niedawno, że książę Ferdynand postanowił widocznie zatrzeć ostatnie wspomnienia o Rosji w Bułgarji, rozkazawszy, aby odtąd komenda russka w armji zastąpiona była przez komendę bułgarską. Jednocześnie wojska bułgarskie zrobiły groźną dywersję w kierunku granicy serbskiej, a nadto w Sofji rozpoczęły uparcie krążyć pogłoski o zamiarze ogłoszenia niezależności Bułgarji. Podobne komentarze do wizyty arcyksięcia w Petersburgu nie mogą nikogo natchnąć zbytnią ufnością względem planów i polityki Austrji na półwyspie bałkańskim. A jednak, powtarzamy to raz jeszcze: zbliżenie się Austrji do Rosji jest niezbędnem w interesie obydwóch mocarstw.

W Petersburgu, w szpitalach miejscowych odbywają się w dalszym ciągu próby kuracji tuberkulozy metodą Kocha. Wypadków wyleczenia w suchotach płucnych nie zanotowano. *Swiet* podaje następującą pogłoskę:

„Według pogłosek, uporczywie obiegających miasto, jedna z chorych na wilka zmarła po zastrzyknięciu limfy. Wilk (*lupus*) nie należy do liczby chorób śmiertelnych, fakt też powyższy należy do wyjątkowych. Ogłoszenie szczegółów byłoby wielce pożądanem."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

NOWY RZĄD WŁOSKI.

Rzym 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Oszczędności w budżecie wyniosą wedle dotychczasowych obliczeń co najmniej 34 miljonów lirów.

Rzym 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Journal des Débats* wita sympatycznie gabinet włoski Rudiniego, jakkolwiek będzie on uprawiał i nadal politykę potrójnego przymierza. Tylko sposób prowadzenia jej nie będzie nacechowany taką nienawiścią dla Włoch jak za Crispiego. Austrja dowodzi swojem lojalnem zachowaniem się, że można należeć do potrójnego przymierza, a nie obrażać i nie niepokoić insynuacjami Francji.

Rzym 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nowy gabinet ma zająć wobec Watykanu stanowisko oględniejsze, niż Crispi.

PODRÓŻ KOCHA.

Kair 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wczoraj przybył do Aleksandrji prof. Koch. Udaje on się do Górnego Egiptu. (Widocznie atmosfera Berlina po doznanem *fiasku* była dla profesora za duszną; *przyp. red.*)

ROZBICIE UGODY.

Londyn 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podobno projekty ugody pomiędzy obiema grupami irlandzkiemi znowu się rozbiły.

Lublin 12-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nocy dzisiejszej okradziono do szczętu tutejszą cerkiew główną. Straty podobno bardzo znaczne.

Lwów 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z miast Tarnowa i Bochni kandyduje do rady państwa dotychczasowy poseł dr. Tadeusz Rutowski. Do walki z nim staje adwokat z Bochni, dr. Trybulec. W Kołomyi współzawodniczą: rabin niemiecki, idący solidarnie z kołem polskiem w radzie państwa, dr. Bloch, tudzież Leon Majzels. W okręgu wiejskim Borszczów-Zaleszczyki wybór hr. Mieczysława Borkowskiego zapewniony. Rektor uniwersytetu krakowskiego, prof. Maurycy Straszewski, kandyduje z gmin wiejskich okręgu brzesko-bocheńskiego. Hr. Jan Stadnicki kandyduje z miast: Nowy Sącz-Wieliczka.

Kraków 12-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*)— Sekcje gospodarcza i plantacyjna oświadczyły się za zbudowaniem pomnika Mickiewicza na rynku.

Praga czeska 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Rektor uniwersytetu czeskiego wzbronił urządzenia, podczas wystawy tegorocznej, kongresu studentów słowiańskich.

Berlin 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Posener Tageblatt* donosi, że poseł, ksiądz dr. Stablewski, mianowany został arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim.

Paryż 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zbiegły bankier, Macé, sprzeniewierzył fundusze 6,000 księży.

Paryż 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Biskup Freppel pojechał do Rzymu, aby przedstawić Papieżowi szkodliwość agitacji kardynała Lavigerie za pojednaniem duchowieństwa z rzecząpospolitą.

Londyn 12-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*)— Trzy okręty chilijskie opuściły sprawę republikańską.

Londyn 12-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bil, upoważniający małżeństwo wdowca z siostrą żony.

Ateny 12-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Krąży tutaj pogłoska, że małżonka następcy tronu, ks. Zofja, siostra cesarza Wilhelma, przejść ma niebawem na łono kościoła greckiego.

Berlin 12-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —

Ruble w gotówce 238 20 (wczoraj 238.80)

Ruble na dostawę 238 50 (wczoraj 239.25)

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

O Rękoraj.

Piotrków 10-go lutego.

W d. 31-ym stycznia r. b., w wydziale cywilnym tutejszego sądu okręgowego sądzona była sprawa Piotra hrabiego Ostroróg-Sadowskiego przeciw Władysławowi i Janinie małż. Umiastowskim o prawo własności majątku Rękoraja, znajdującego się w pow. noworadomskim.

Ze strony powoda stawał adw. przys. Młodowski, ze strony zaś pozwanych adw. przys. Ludwik Marczewski (z Warszawy) i Karol Bronikowski.

Treść podania, za pomocą którego wytoczono tę akcję, przedstawia się w sposób następujący:

W r. 1886-ym od Piotra hr. Ostroróg-Sadowskiego, właściciela majątku Rękoraja, kilku wierzycieli hypotecznych zażądało wypłaty należności, na co powód pożyczył od swej siostry, Janiny Umiastowskiej, 28,000 rs. Pieniądze te zostały złożone do rąk adwokata Marczewskiego, który miał spłacać wierzycieli Rękoraja w miarę zawierania z nimi stosownych umów, a Piotr hr. S. płacił od tej sumy procenty. Aby ułatwić sobie regulację długów, które już wywoływały egzekucje, oddano majątek symulacyjnie w dzierżawę i symulacyjnie sprzedano inwentarze Wajnfeldowi i Englardowi, od których symulacyjnie też, za zgodą hr. S., dzierżawa ta przeszła do rąk Umiastowskich. Dokąd jednak hr. S. mieszkał w Rękoraju, wierzyciele nie przestawali egzekwować ruchomości. Z porady więc pełnomocnika Umiastowskich, adw. Marczewskiego, hr. S. na jakiś czas opuścił majątek, a adw. Marczewski przez ten czas miał doprowadzić do porządku interesy Rękoraja, mając na spłatę długów owe 28,000 rs. i nową pożyczkę Tow. kred. Następnie jednak pozwani, zamiast spłacać wierzycieli, zezwolili na wystawienie majątku na licytację, a hr. S. wyperswadowali, że licytacja robi się na jego korzyść, i że oni kupią majątek.

Istotnie też majątek został nabyty na licytacji przez Umiastowskich.

Akcja główna powołuje się na szereg świadków, na potwierdzenie przytoczonych wyżej okoliczności.

Dalej, wedle skargi powoda, hr. Sadowski nieraz prosił swej siostry o rachunki z zarządu Rękoraja, lecz zamiast zdania mu rachunków, adw. Marczewski najniespodziewaniej usunął go z majątku z rodziną i zabrał nawet osobisty majątek ruchomy powoda.

Akcja powołuje się na 1372 i następujące i 1382 art. kod. cyw. i żąda zobowiązania Umiastowskich do złożenia rachunków z zarządu, do oddania Rękoraja w posiadanie powoda, albo do zwrócenia gotowizną za cały czas dochodów i zapłacenia prawdziwej wartości majątku, z potrąceniem za pożyteczne meljoracje.

Powód prosił o zawezwanie świadków i ekspertów, aby ci oznaczyli wysokość tych dochodów i wartość majątku.

Przed sądem adw. przys. Młodowski, popierając akcję, prosił o zbadanie całego szeregu świadków, przytoczonych w jego podaniu.

Adw. przys. Marczewski przedstawiał sprawę ze strony faktycznej, starając się dowieść, że przytoczone w podaniu powoda okoliczności, wcale nie zaszły, i że pomiędzy powodem i pozwanymi zachodził jedynie stosunek dłużnika i wierzycieli, którzy musieli szukać zabezpieczenia swych należności na majątku Rękoraj. Na dowód tego adw. Marczewski złożył cały szereg listów prywatnych, pisanych przez Sadowskiego do Umiastowskich.

Adw. przys. Bronikowski wystąpił przeciw tej akcji ze strony czysto prawnej, żądając jej oddalenia i niezezwalania na badanie świadków.

Po całodziennych rozprawach sądowych wydział cywilny w komplecie sędziów pp.: Worobjewa, Cholewickiego i Ragszina wydał wyrok, mocą którego akcję tę oddalił i skazał hr. Ostroroga-Sadowskiego na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 102 rs. z kopiejkami.

Powód podobno od tego wyroku zakłada apelację do izby sądowej warszawskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu hr. Ł. we Lwowie.*— Numery z r. 1876-go są zupełnie wyczerpane.

— *Panu J. Am., stałemu prenumeratorowi z Nowolipia.*— Szkół elementarnych rządowych z kursami wieczornymi w Warszawie niema, zaś niedzielno-rzemieślniczych, utrzymywanych kosztem miasta, jest trzy, a mianowicie: 5-ta trzyklasowa, mieszcząca się w gmachu II-go męzkiego progimnazjum pod № 53-im przy ulicy Złotej; 6-ta trzyklasowa, mieszcząca się w gmachu IV-go męzkiego gimnazjum pod № 20-ym przy alei Ujazdowskiej, wreszcie 13-ta jednoklasowa, mieszcząca się pod № 220B przy ulicy Brzeskiej na Pradze; nadto wykłady w godzinach wieczornych prowadzą się również w szkole niedzielno handlowej, utrzymywanej kosztem warszawskiego zgromadzenia kupców, a mieszczącej się w gmachu III-go męzkiego gimnazjum na rogu ulicy hr. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia.

— *Ryżaninowi.*—1) Order kawalerów maltańskich *vel* Joannitów nadaje wielki mistrz zakonu za zasługi, położone około polepszenia losu chrześcjan, znajdujących się pod panowaniem mahometan.— 2) *Voigt (advocatus)* zarządzał bezpośrednio posiadłościami cesarza, t. zw. *Voigtländer (variscia vel terrae advocatoriae)*, sprawował więc w charakterze prywatnym urząd namiestnika cesarskiego.—3) Niewiadomo, o którym Bielskim sz. pan wspomina. Część przytoczonego tytułu nie daje dostatecznego objaśnienia. — 4) W „Albumie widoków" Napoleona Ordy wogóle Prusy zachodnie są niezupełnie przedstawione. Zamku w Waplewie niema. — 5) Dział heraldyczny redaguje p. Wład. Smoleński.— 6) Marcin i Joanna ze Zbrożków herbu Rogala.

— *Panu L. D. B.*— Nazwa „barok" pochodzi albo od portugalskiego wyrazu *barroco*, dosłownie oznaczającego perłę koszlawych kształtów, albo, jak chcą niektórzy, od włoskiego wyrazu *parrucca*, peruka, i wyraża, najogólniej biorąc, coś niekształtnego, nienaturalnego, wymuszonego. Nazwą tą oznaczono styl dziwaczny (w architekturze, meblach, przedmiotach zbytku, obrazach nawet i t. d.), powstały w XVII-ym wieku. Francuzi, zamiast „barok", mówią: styl *Louis-Quatorze;* niemcy, popisując się dowcipem, mówią często *Jesuitenstil,* albowiem w stylu *barocco* wznieśli najwięcej gmachów jezuici. Z biegiem czasu w XVIII-ym wieku „barok", by się tak wyrazić, klasyczny, czysty, zwyrodniał i trzeba było znaleźć na tę jego „odmianę" nowe określenie. Wtedy ukuto wyraz *rococo* (przez jedno „c"), powstały z wyrazów: *barroco* i *rocaille* (słowo francuzkie dla określenie przedmiotów, wysadzanych kamykami i muszlami, grot, idylicznie muszlami i kamykami ozdobionych). Oznaczano nieraz wszystko, co kształtami swemi muszle przypominało, wszystko, co rozlewało się w kręte, ślimakowe linje, co wydymało się nienaturalnie, co pretensjonalne, wyszukane, ckliwe. Francuzi mówią, zamiast *rococo:* styl *Louis-Quinze.* Jest przeto *rococo* skażonym, rozwiniętym do ostatnich granic, późniejszym „barokiem". Ponieważ atoli drobiazgowy *rococo* niełatwo dawał się do optyki architektonicznej zastosować, cackano przeto w tym stylu tylko przedmioty codziennego użytku, lub dekoracje odrzwi i okien, najwyżej pawiloniki i kioski. Watteau wprowadzał do obrazów swoich dekoracyjne esy floresy w stylu *rococo*, a dziś do obrazów jego dorabiają w tymże stylu... ramy. Dlatego to tak rzadko, nigdy prawie, gdy mowa o architektonicznem dziele, nie używa się wyrażenia *rococo*, zaś „barok" tak często. Gmachów we właściwym stylu *rococo* niema; natomiast wzory piękne „baroku" dają nam, niedaleko szukając, znany pałac Barberini lub również znany „Zwinger" drezdeński. Subtelną różnicę między „barokiem" a *rococo* ujawni sz. panu chyba jedynie rysunek; opis byłby i zbyt długim i zawsze niejasnym.

— *Panu Stanisławowi Bar. w Szydłowcu.* — Zasięgnąwszy informacji, możemy zapewnić sz. pana, iż komitet plantacyj miejskich wie bardzo dobrze, do kogo należy plac, o którym mowa.

— *Pani H. S.* — W teatrze Letnim—bez futra, ale, dzięki niedającemu się wciąż jeszcze wyplenić zwyczajowi, w kapeluszu. Na wszystkie ślizgawki nasze wstęp mają zarówno ślizgający się, jak widzowie; cena wejścia rozmaita, ale nizka.

— *Panu Ksaweremu.*—Przez Wiedeń i Włochy. Niemiecki dostateczny. W Kairze należy się zgłosić do konsulatu austrjackiego.

— *Pani Natalji U.*—Otwarcie nastąpi w d. 15-ym maja r. b. Bliższych szczegółów nie wiemy. Najpiękniejszą galerję obrazów w Ameryce posiada Vanderbilt.

— *Pp. Maur. G. i S. Mai.*—Nie był chrześcjaninem.

GIEŁDA.

Warszawa, 12-go lutego.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś nader różnorodne szacowania, mianowicie 239.50, 239.25 w poszukiwaniu i 239, co odpowiada kursom 41.75, 41.80 i 41.85 bez kosztów. Nasze zebranie podążało dziś również w kierunku zwyżkowym z powodu ograniczonej liczby oddawców waluty i podniosło początkowy kurs Berlina wpłatowego 41.90 (równia 238.65 m. bez kosztów) do 42 (t. j. 238.10 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 10 kop. dziś na korzyść Berlina i 37½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. **W dostawach** robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 41.90, 41.92½ i 41.95, w końcu kwietnia r. b. po 41.90 i 41.92½, z odbiorem stałym i codziennie względnie do woli nabywcy do końca marca r. b. po 41.85 i 41.87½ i do końca b. m. po 41.95 i 41.97½, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 41.85.

W obcych walutach ruch średni. **Krótkim Berlinem obracano** po 41.90, 41.92½, 41.95, 41.97½ i 42, przeważnie jednak po kursach 41.95 i 41.97½, żądając 42.30. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.75, 41.80, 41.82½ i 41.85. **Londyn** krótki nabywano po 8.49, przy zaofiarowaniu po 8.55.. **Paryż krótki** chciano zbyć po 34.15, bez pokupu. **Wiedeń** krótki po 75.30 w żądaniu, bez nabywców.

W papierach obroty były dość znaczne i żwawe, przy **tendencji słabszej. Listy likwidacyjne** w żądaniu po 97.25 i 96.75, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.90, 96.85, 96.80, 96.75, 96.70 i 96.60 za kilkadziesiąt tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i w pięciosetkach oraz 96.60, 95.55, 96.50 i 96.45 za kilkadziesiąt tysięcy w drobnych odcinkach. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu nominalnem po 103.75 I-ej i II-ej em. i po 105.75 III em., wzięto zaś kilka tysięcy I em. po 103.25. Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 227.25 oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlachec. pełnoopłaconych po 216.25. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.50, nabyto zaś kilka tysięcy po 95.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.60 I ser. i po 99.55 II-ej, **III IV i V ser.**, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli I-ej s. po 100.40, 100.35 i 100.30 oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.40, 99.35, 99.30, 99.25 i 99.20. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.50 I ser., 100 II s., 99.50 III s., 99.40 IV s. i 99.30 V s.

Żądano za listy zast. m. Łodzi po 99, 98, 97.50 i 97.25 stosownie do serji. Kupiono kilka tysięcy listów zast. 6% m. Lublina po 103. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy sprzedano kilkanaście tysięcy po 98.45 i 98.35. Wzięto kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 103, przy żądaniu po 103.75 oraz 99.25 za kilka tysięcy 5% listów. Kupiono kilkanaście tysięcy 5% listów zastawnych charkowskich po 99.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro od —.— do 8.80^3, garniec od —.— do 2.86½. Dowozy b. małe. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 12-go lutego. Dowóz zboża ciągle nieznaczny, i w dniu dzisiejszym był mały. Pszenicy dostawiono 400 korcy. Usposobienie spokojne, a jakkolwiek ceny nieco niższe, przecież usposobienia zniżkowem nazwać nie można; płacono stosownie do gatunku towaru, za wyborową 6 rs., 6.10 do 6.15, za białą lepszą 5.70, 5.85 do 5.92½, pstrą i ordynaryjną nie zajmowano się wcale. Dowóz żyta wynosił 150 korcy, gatunek wyborowy bez obrotu, średni płacono po 4.60. Owsa dostawiono w dniu dzisiejszym 100 korcy; usposobienie mocne, płacono po 2.50 do 3 rs. stosownie do gatunku. Nadeszło tez dziś 200 korcy grochu; w ciągu ostatnich paru dni sprzedano kilka partji różnego gatunku po 4 rs., 4.50, 4.80 i 5 rs.

Libawa d. 9-go lutego.—Żyto słabo (z gwar. 120 f. hol.) 77½ do 79 kop., owies biały bez zmiany, mocno, litewski suchy 66—67 kop., litewski wyborowy 66—67 kop., wyborowy biały 69 do 70 kop., w wysokich gatunkach 71 do 75 kop., owies szarpany (bez ości) 72 kop., owies czarny w towarze gotowym mocniej, w wysokich gatunkach 66 do 67 kop., zwyczajny 66—67 kop., owies czarno-pstry 63—64 kop. Jęczmień mocniej, wyborowy kurlandzki 66—67 kop, litewski wyborowy 65—67 kop. za 100 funt., na paszę suchy 65—66 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka mocno, (z gwarancją 100 funt. hol.) 78 kop., lżejsza 74—75 kop.; groch suchy na paszę 66—67 kop., suchy russki 66 do 67 kop., bób 72—73 kop., fasola biała 70 do 85 kop., siemię lniane bardzo mocno, od 107 do 126 kop., makuchy lniane bez ruchu, makuchy konopne 45—46 kop., otręby pszenne grube 58 do 59 kop., średnie 54—55 kop., litewskie 54 do 55 kop., siemię konopne 144 kop., lnica 75—80 kop. za pud nominalnie. Dowóz w dniu 6-ym i 7-ym lutego wynosił 129 wagonów żyta, 11 wag. jęczmienia, 116 owsa i 222 wag. różnych innych towarów.

— Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — *New-York*. Tendencja rynku zbożowego w ubiegłym tygodniu była również bardzo mocną. Panuje tam ogólnie mniemanie, iż już wyeksportowano za wiele zboża i że nie pozostanie to bez wpływu do końca kampanji, ze względu na małe żniwa; daje się to już nawet uczuć chwilowo, gdyż zapasy kontrolowane zmniejszyły się znacznie. Pomimo osłabienia, jakie nastąpiło w ostatnich dniach, zamknięto tydzień cenami o 1½ centa mniej więcej wyższemi. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 12½ cent., a na luty 1 dolar 10⅞ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły loco 1 dolar 11⅛ cent., a na luty 1 dolar 9¼ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny tworzyły loco 86½ cent., a na luty 85⅝ cent. Cena mąki poprawiła się znowu o 5 cent. i wynosi obecnie 4 dolary, wobec 2 dolarów 35 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Jak to już wyżej zaznaczyliśmy, zapasy kontrolowane zmniejszyły się silnie w ubiegłym tygodniu, a mianowicie o 1,356,000 buszli mniej więcej; zapasy te przedstawiają obecnie 22,779,000 buszli, wobec 31,489,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała łagodną pogodę, z częstym drobnym deszczem. Usposobienie rynku dla pszenicy jest znacznie słabsze. Dowozy własne z wewnątrz kraju wzmocniły się raczej i wykazują, iż zapasy farmerów są większe, aniżeli się tego spodziewano. Nadto i ładunki przeznaczone dla Anglji, a znajdujące się na morzu, są bardzo znaczne. Prócz tego nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości o żniwie z Australji, Argentyny i Indyj, a kraje te będą w możności eksportowania znacznych bardzo ilości zboża. Wobec tego znikają dotychczasowe kłopoty o dostateczne pokrycie potrzeb zbożowych. Artykuły pastewne miały tylko umiarkowany popyt. Kukurydza wciąż jeszcze jest poszukiwana, owies natomiast w zaniedbaniu. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica ospale, ziarno angielskie o ½ do 1 szyl. niżej, niż w poprzednim tygodniu. Pszenica naddunajska trzymana była mocno, kukurydza drożej. Russki owies ordynaryjny o pół szyl. taniej, niż w poprzednim tygodniu. Wszystkie inne gatunki zbóż stale. We środę: Wszystkie gatunki zbóż bardzo ospale, słabo, bez zmiany. Pszenica angielska słabo, a towar zagraniczny bardzo spokojnie, stale. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 21,958 kwarterów. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica kalifornijska o pół pensa niżej, inne gatunki zbożowe spokojnie, lecz stale. — *Hull*. Pszenica angielska była obficie zaofiarowana, po cenach płaconych w ostatnim tygodniu; ziarno zagraniczne stale. Jęczmień browarny miał ceny na korzyść kupujących. Bon o 6 pensów drożej. Wszystkie inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: Zboże dość bezczynnie, przy cenach bez zmiany. — We *Francji* obroty były bardzo spokojne, a importerzy zaprzestali zawierania nowych interesów, tembardziej, iż prawo o zaprowjantowaniu zdaje się być odłożonem na długo. — W *Belgji* tendencja rynku jest mocniejsza, gdyż zamarznięte ładunki zostały już załatwione. — W *Holandji* pokup był dobry, a tendencja rynków mocna. — *Nad Renem* i w *Westfalji* pojawia się cokolwiek więcej życia, gdyż spodziewają się tam ogólnie, iż w najbliższym czasie żegluga na Renie będzie znowu wolną. — W *Austro-Węgrzech* dowozy z wewnątrz kraju były słabsze, a oddawcy zachowywali się wstrzemięźliwiej, skutkiem czego tendencja była mocna. — *Berlin* dla pszenicy i żyta miał usposobienie spokojne, a ceny końcowe były cokolwiek słabsze. — Dowozy pszenicy na rynek gdański w ubiegłym tygodniu, szczególniej z wewnątrz kraju, były równie słabe, jak dotąd. Pszenica krajowa miała, pomimo drobnych dowozów, obrót bardzo spokojny; tylko w ostatnich dniach tygodnia popyt był cokolwiek żywszy, a ceny zdołały się podnieść o niewielkie ilości. Obroty pszenicą tranzytową były bardzo ospałe, skutkiem tego, iż z otrzymanych ładunków większa część znajduje się w bardzo złej kondycji, i bardzo niechętnie są kupowane przez eksporterów; w niektórych dniach tygodnia można było te gatunki pszenicy sprzedać z trudnością, tylko przy znacznych ustępstwach ze strony posiadaczy towaru. Dobre, suche gatunki płacono po cenach dotychczasowych, prawie bez zmiany. Obrócono około 1,700 tonn pszenicy. Dowozy żyta na rynek gdański, tak z wewnątrz kraju, jak i z Rosji, były w tym tygodniu również niezwyle małe. Młynarze wykazywali mało chęci kupna żyta krajowego, tak dalece, iż pomimo drobnego zaofiarowania, ceny z trudnością zaledwie zdołały się utrzymać. Ziarno tranzytowe nie doznało również żadnych zmian w cenach, któreby były godne zaznaczenia. Obrócono tylko około 200 tonn. Jęczmienia tranzytowego w tym tygodniu na rynku gdańskim nie otrzymano nic zupełnie. Koniczyny dowozy były niezmiernie słabe, przy dobrym popycie, szczególniej na gatunki czerwone, które osiągały ceny wyższe. Otręby pszenne miały tendencję mocną.

Cukier. *Petersburg* 8-go lutego. — Dzięki lepszym wiadomościom z rynków wewnętrznych, na tutejszym targu cukrowym zapanowała pomyślniejsza tendencja; obroty jednakże były ograniczone. Mączka cukrowa krystaliczna była ofiarowaną po 4.85 w śpichrzach, a w sprzedaży cząstkowej po rs. 4.90 za pud, bez odbiorców. Mączka mielona była więcej poszukiwaną i płaconą po rs. 4.90 do 4.95. Rafinada. König obniżył wczoraj ceny swojej rafinady uprzywilejowanej o 20 kop. na pudzie, ceny obecnie są zatem następujące: rafinada uprzywilejowana rs. 5.80, uprzywilejowanej brak rs. 5.70 za pud z 6-miesięcznym terminem, za bonifikację 7%. Zaznaczamy jednakże, iż rafinady wybrakowanej niema. Ceny Szuchowa nie uległy zmianie.

Austrjackie losy Czerwonego Krzyża

z 1882-go r.

Restanty.

A. Restanty wygranych:

Serja	№	Serja	№	Serja	№	Serja	№
184	24	2576	41	5505	29	9281	11
192	32	2611	4	5687	21	9415	46
635	26	2676	34	5791	50	9671	49
772	39	2712	30	5947	28	10100	46
819	14	2908	20	6202	45	10205	50
827	29	3104	41	6232	18	10246	37
948	19	3171	17	6713	12	10298	31
1041	18	3218	9	6729	29	10612	28
1088	28	3674	20	6772	31	10617	38
1317	7	3807	34	7135	16	10700	26
1384	47	3825	9	7242	34	11078	13
1451	5	3860	24	7371	20	11275	17
1466	26	4007	6	7650	31	11391	45
1774	40	4316	17	7656	43	11456	44
1878	11	4331	26	7667	20	11462	50
1927	31	4409	23	7688	26	11583	27
1964	1	4500	13	8035	50	11722	49
2040	25	4527	28	8060	23	11757	14
2207	28	4555	31	8517	12	11809	14
2212	41	4681	49	8540	11	11847	44
2227	44	4718	47	8655	48	11869	24
2254	29	5058	17	8716	15		
2307	19	5161	50	8911	11		
2463	35	5281	34	9120	18		

B. Restanty amortyzacyjne

Serje:

12	1483	2842	4020	5316	6803	8522	9878	11217
21	541	919	023	356	908	525	907	231
44	574	927	278	462	7040	582	910	367
129	594	934	289	493	041	615	935	413
151	609	939	291	505	151	621	10024	447
162	681	3003	313	523	152	683	039	506
233	728	061	326	556	164	848	049	508
286	829	076	381	640	194	921	179	525
325	834	109	456	770	272	934	205	529
383	847	128	495	777	277	968	208	540
387	848	191	529	782	851	976	220	545
465	922	200	549	794	354	9000	228	554
474	945	203	607	799	413	044	237	624
600	967	232	644	809	560	117	247	651
750	2005	245	672	815	612	128	263	708
767	019	259	718	870	637	178	275	728
773	025	262	739	930	654	299	344	738
821	139	270	808	6072	664	313	375	817
875	205	277	826	103	737	324	450	830
897	237	393	875	170	761	327	491	849
984	259	403	877	277	771	361	572	858
1011	311	419	891	289	790	375	644	867
066	352	423	5021	315	798	389	751	901
075	388	480	061	343	803	418	788	931
120	431	512	113	380	875	425	824	933
131	473	545	118	398	892	432	852	943
169	593	587	168	438	8048	454	875	982
191	616	628	174	486	144	542	895	
218	664	689	194	514	219	644	927	
238	706	696	212	515	260	647	11060	
265	716	724	230	517	319	761	080	
368	720	727	236	537	344	802	089	
384	729	824	238	703	381	816	116	
396	737	931	240	726	387	841	127	
465	787	953	264	778	431	843	213	

ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożyli F. Rozencweig i Z. Jarocki).

		na	ne	z od	kły	rej	to		
	du	o	chu	któ	wa	czy	dzien	cień	
czy	wia	na	chy	jas	de	ni	chy	stra	ną
tka	ba	ty	mi	kwia	ko	ność	mro	wi	kru
roz	wi	tów	chmur	niech	ca	za	gów	rzy	przez
chle	u	i	chmur	słoń	ści	sreb	nie	o	dzę
nie	ko	dzę	z łez	ser	ja	mi	wy	po	sta
Ju	czy	ja	poł	czy	tu	mi	ach	jak	ne
	walk	zdro	li	go	za	brat	zer	czy	
		nych	niech	bra	o	ry	słoń		

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nr. 28.

EMI-GRA-CJA.

Dobre rozwiązania nadesłali: panie: H. Rotmil, H. Nisensohn, H. B. Brandtówna, M. Starnawska, L. Siegenfeld, W. Bawarska, A. Koczalska, M. Towiańska, M. Centnerszwer, Z. Lichtenfeld, R. Spiro, F. Landau, G. Rotholtz, A. Stumpf, A. Ladachowska, S. Jóchnowicz, S. Suszczyńska, Welczowska, S. Stückgold, A. Maliszewska, W. Twarowska, H. Jesiotr, R. Buchweitz, C. Olszewska; panowie: M. Chłopek, M. Rosenbaum, S. Goldberg, B. Łapowski, H. Winawer, J. i A. Dobrzyńscy, B. Bassis, W. Rakiewicz, W. Referowski, Amor, L. Kipman, M. Margulies, G. Dekler, K. Landau, S. Zobczyński, W. Miłodrowski, L. Lichtenfeld, M. Grünszpan, J. Teitelbaum, J. Rubinstein, H. Gliwic, H. Centnerszwer, Żłobikowski, W. Bakoński, M. Białokur, J. Morawski, B. Boraks, W. Blanksztein, S. Przemysler, A. Janklowicz, B. Przylski, S. Poznański, A. Luksemburg, J. Gothard i A. Rotwand, Izydor B., J. Luksemburg, J. Peretz, I. Lederman, R. i A. Zabawer, L. Stückgold, W. Danzigier, A. Surawski, G. Kotyliński i A. Łopieński, S. Kononowicz; z prowincji: P. i F. Rabinowicz z Kutna, E. Cederbaum z Lublina, J. Silberman z Nowo-Radomska, H. Stroynowska z Radzymina, G. i B. Dońskie z Nowo-Radomska, W. M. Rybicka z Dąbrowy Górniczej, J. Rychter z Piotrkowa, J. Szykier z Szadka; z zagranicy pani M. Stępińska z Paryża.

ODPOWIEDZI.

— *Panu A. Ten.* — Ze świeżo nadesłanej szarady korzystać nie będziemy. Za wskazówkę, tyczącą emigracji do Brazylji uprzejmie dziękujemy; wiadomość osobistą zużytkować się postaramy. „Figlik" nie do druku.

— *Panu Barb. z Szydłowca.* — Odpowiedź na dwa pierwsze pytania znajdzie sz. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych, co zaś do zawartego również w liście zadania konikowego, nie kwalifikuje się ono do druku.

— *Panu S. P.* — Nadesłany do druku „Figielek" stanowczo się panu nie udał.

— *Pani Marji Ol. z Drzewicc.*—O ile okoliczności na to pozwolą, logogryf pani będzie drukowany.

— *Pani Z. Gabr. ze Staszowa.*—Rzecz wcale dobrze opracowana, szkoda jednak, że temat nieco niefortunny. Prosimy o inne, bardziej z czasem i wypadkami rachujące się prace.

— *Panu A. Pytl.*—Sens jest, tylko z rymem tępo jakoś panu poszło.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.=Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	755.5	95	ZPd	— 3.8 = — 3.0
D. 12-go g. 7 r.	750.0	95	ZPd	— 5.8 = — 4.6
„ g. 1 pp.	746.4	94	ZPd	— 1.6 = — 1.2

W ciągu d. 11-go b. m.) Temperatura najniższa C. —8.4=R. —6.7
„ najwyższa C. —1.1=R. —0.8
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dębie mój—znajdziesz list z fotografją, ale pod dawnym adresem. Ostrożność jest konieczna.
598 Konwalja.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12 lutego 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	42.30	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.55	—.—
Paryż 100 franków „ „	34.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	75.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.60	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	100.50	—.—
„ „ „ II	100 —	—.—
„ „ „ III	99.50	—.—
„ „ „ IV	99.40	—.—
„ „ „ V	99.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	99.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.25	—.—
„ „ małe	96.75	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.75	—.—
II „ „ „ 100	103.75	—.—
III „ „ „ 100	105.75	—.—
4% nowa pożyczka	95.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 66^{0}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 172^{8}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 133^{3}
Od Listów likwidacyjnych kop. 74^{9}
Od Obligów m. Warszawy 157^{9}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 12-go lutego 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 fun. 1 ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	570	592
„ „ wyborowa .	—	—	600	615
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	460	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	250	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

NAKŁAD i DRUK S. ORGELBRANDA SYNÓW.

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3856

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od Władzy Marszałkowska 138. 3947

„**Czytelnia** Nowości," Nowy-Świat 21, zaopatrzoną została w świeżo wyszłe dzieła naukowe, beletrystyczne oraz dziecinne. Warunki nader przystępne. 4211

Francuzka z niemieckim potrzebna na demi-place. Biała 2, m. 14. 4200

Guwernantki, posiadające wysoką muzykę, śpiew, języki, szukają posad. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 3979

Kandydat nauk matematycznych uniwersytetu petersburskiego, udziela lekcyj przedmiotów matematycznych. Smolna 25, mieszkania 20. — W. K. 3642

Lekcje muzyki i teorji. Świadectwo konserwatorjum. Długa 18, m. 17. 436r

Młoda konwersatorka języka francuskiego, udziela lekcyj i u siebie. Czysta 6—24, od 11—12 w połud. i 7—8 wieczorem. 4109

Niemka młoda z francuzkim, dyplomowana, udziela lekcji i korespondencji handlowej. Chmielna 30, mieszk. 13, od 3—4 i 7—8. 4077

Nauczyciel języka russkiego udziela lekcyj w godzinach wieczornych. Aleja Ujazdowska 29. 3406

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 4134

Potrzebna na godziny francuzka rodowita. Oferty zostawiać w kantorze Kurjera Warszawskiego „Godziny." 4208

Potrzebna nauczycielka, wykształcona w językach, głównie: angielski i francuzki, z konwersacją i akcentem paryzkim, z wykładem polskim,—do umowy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „dla Nauczycielki." 4015

Potrzebna francuzka na demi-place. Piwna № 41, mieszkania 7. 3793

Szkoła kroju Leontine, Królewska 31, m. 8. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a, tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenta wydaje potwierdzone przez władzę. Przyjmuje z pomieszczeniem niedrogiem. 1758

Student russki, matematyk, poszukuje lekcyj. Sienna 25, m. 20. 3788

Student russki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska 3, m. 25. 4151

Studentowi uniwersytetu dam mieszkanie, za korepetycje. Krakowskie № 15. — Swiecka. 4198

Szkoła Freblowska Kaplińskiej, Wilcza 6. Język francuzki. Zajęcia do 3-ej. 4123

Udzielam lekcje francuzkie i muzykę. Ulica Złota № 32, na dole 17. 3915

Udzielam muzyki u siebie i na mieście. Jasna 10, m. 4. 3985

Wdowa russka, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, oraz muzykę, poszukuje miejsca nauczycielki. Podwale 29, mieszkania 6. 3930

Doniesienia osobiste.

„**Bakałarka**" zechce odebrać pod wskazanym adresem odpowiedź od B. A. J. 4203

Dla Adeliny Z. list na poczcie od Jana 18. 4105

Jestem handlowiec, bławatnej branży, na posadzie, lat 28, blondyn, przystojny, posiadam czteroklasowe gimnazjalne zagraniczne wykształcenie i mam pewne skromne uposażenie, życzę sobie w celu matrymonjalnym z braku czasu i znajomości tą drogą poznać panienkę młodą, do lat 20, moralną, przystojną, miłą, dobrego lecz średniego wzrostu, zdrową i dobrą gospodynię, skromnie wychowaną, z odpowiedniem wykształceniem, dobrego pochodzenia, z zacnych, bogobojnych rodziców, z kapitałem 8,000 do 10,000 rs. Kapitał ten jest wymagalny dla założenia magazynu bławatnego, który napewno będzie miał powodzenie. Łaskawe panie raczą zawiadomić gdzie składać oferty, adres: Warszawa poste-restante dla „Bławatnika". O wysłaniu oferty proszę zawiadomić w Kurjerze. Dyskrecja rzecz honorowa. 4019

List dla Zosi № 18 na poczcie. 4112

List dla Blondynki F. № 18 na poczcie. 4111

List dla Eugenji Z. № 230 na poczcie. 4202

List dla Junony J. M. 100 na poczcie. 4113

Listy złożone poste-restante dla „S. W. Blondynki", dla „R. 27", dla „Marji-Ludwiki M. R.", dla „Podolanki № 25", dla „F. G. H. 33."—L. M. B. 4162

Właściciel dobrze zagospodarowanego folwarku, 28-letni kawaler, przystojny, pragnie poznać w celach matrymonjalnych pannę dobrze wychowaną, miłą, nie starszą nad 25 lat, mogącą wnieść z wianem około 7,000 rs. Wniosek będzie zagwarantowany hypotecznie po Towarzystwie Ziemskiem. Nadmieniam, że pod względem przekonań i kast społecznych jestem bez uprzedzeń, wyznaję bowiem zasadę, że tylko człowiek zdobi suknię, a nie suknia człowieka. Adres: „S-ki Niezależny" poste-restante Pabjanice. Łaskawe reflektantki proszę o zawiadomienia w Kurjerze. 3991

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter szuka praktyki przy fabrykach lub większych zakładach przemysłowych.— Wiadomość: Żórawia 11, prawa oficyna, drugie piętro, mieszkania także 11, od 1-ej do 3-ej w południe lub przysłać oferty. 4093

Człowiek młody, znający dokładnie języki polski, russki i buchalterję, poszukuje posady lub też zarządu domem. Leszno 31, mieszkania 19. 4096

Krojczyni dotychczas zarządzająca większym interesem, życzy sobie zmienić miejsce. Jedynie pierwszorzędne zakłady tu lub w Cesarstwie zechcą nadsyłać łaskawe oferty sub M. R. 60 Kurjer. 3920

Młody człowiek, posiadający języki polski russki, niemiecki i angielski, poszukuje posady inkasenta. Kaucji rs. 1,000 może złożyć. Adres: Hotel Niemiecki 52. 4023

Młody człowiek, pracujący długi czas jako pomocnik inżeniera i znający rysunki techniczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia.— Oferty: kantor Kurjera „Inżenier 100". 3953

Młody człowiek, cudzoziemiec, znający gruntownie krój rękawiczek materjalnych i zajmujący od kilku lat posadę w jednej z największych fabryk w kraju, poszukuje zaraz innego miejsca. Oferty pod lit. W. 100 przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 419r

Osoba młoda uprasza szanowne panie o posługi na przychodnią. Oferty pod wyrazem „Na posługi." 4147

Osoba szyjąca w domach prywatnych poszukuje szycia. Śliska 13, m. 30. 4155

Osoba młoda pragnie przyjąć miejsce gospodyni lub panny służącej, zna się na praniu i prasowaniu. Oferty proszę składać w Kurjerze „Marta." 4159

Osoba młoda poszukuje miejsca za gospodynię do pojedyńczej osoby. Chmielna № 44, m. 12. 4186

Osoba średniego wieku, posiadająca polski, francuski, niemiecki, russki, poszukuje miejsca towarzyszki, reprezentantki domu, kasjerki. Daniłowiczowska 8, m. 2. 4106

Ogrodnik teoretycznie i praktycznie obeznany z wszelkiemi plantacjami tegoż zawodu, poszukuje posady od 1-go marca lub 1-go kwietnia r. b. do zakładania lub prowadzenia ogrodów handlowych, procentujących, na większych obszarach pod miastem lub przy stacji drogi żelaznej. Umowa kilkoletnia, pierwszy rok pensja, dalsze lata procent od dochodów. Wiadomość, korespondenc. Warszawa, Trębacka 13, mieszkania 15. 438r

Osoba młoda szyje krawieczczyznę i bieliznę, ma swoją maszynę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Wiadomość: ul Stare-Miasto № 18, mieszk. 16. 3941

Poszukuję zajęcia w domu prywatnym do krawieczczyzny czy też do bielizny, z krojem. Żórawia № 17, mieszk. 14. 4087

Poszukuję miejsca do gospodarstwa, dobrze i smacznie gotuję, mogę wychowywać dzieci od najmłodszych dni, w zastąpieniu prawdziwej macierzyńskiej opieki. Rekomendacja poważna. Ciepła 8, mieszkania 2. 4121

Potrzebuję posady lub ajentury. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. F. S. 4176

Panienka z dobrego domu poszukuje zajęcia do dzieci lub zarządu domu. Wiadomość Złota 34, mieszk. 17. 3839

Przyzwoity młody człowiek, znający języki russki i niemiecki oraz rachunkowość, z ładnym charakterem pisma i referencją, poszukuje miejsca. Zgodny za 20 rs. miesięcznie.— Oferty pod wyr. „Minimum" przyjmuje kantor Kurjera. 3936

Z kaucją poszukuję miejsca kasjerki w księgarni, zakładzie fotograficznym lub innym poważnym interesie kobieta lat średnich.— Oferty pod lit. X. X. przyjmuje sklep Guenaire, Nowy-Świat № 45. 3444

Za obiady i pokoik (ewentualnie bez obiadów lecz z dopłatą), młody człowiek, izraelita, wprawny buchalter-korespondent, podjąłby się w wolnych godzinach wieczornych prowadzenia ksiąg podwójn. systemem oraz korespondencji polskiej, russkiej, niemieckiej, po części francuskiej. Łaskawe oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Buchalter-korespondent." 440r

15 rubli nagrody za znalezienie posady kasjerki lub sklepowej, może być kaucja.— Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. H. B. 3808

b) Zaofiarowane.

Ajenci zdolni w dziale maszyn i artykułów technicznych, do sprzedaży na mieście za wysoką prowizją, poszukiwani. Piśmienne oferty do kantoru Rembierz i Jankowski, Marszałkowska № 111. 420r

Bona niemka potrzebna zaraz. Łucka 24, u właściciela. 3993

Bona niemka lat średnich, z krojem, potrzebna. Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania № 14. 4158

Chłopiec od lat siedemnastu lub lokaj potrzebny zaraz do magazynu okryć damskich, Bracka № 10. 4190

Do kwiatów panna uzdolniona i uczennice potrzebne. Wąski Dunaj № 12, mieszk. № 3, może być ze wszystkiem. 3919

Kobieta potrzebna, znająca się na wyrobie różnych gatunków serów i masła, z kaucją. Ul. Koszykowa № 51, w ogrodzie, zrana od godziny 10 do 12-ej. 4139

Kasjer potrzebny do interesu teatralnego na wyjazd do Cesarstwa, z kaucją 300 rs. O warunkach można się dowiedzieć: Nowolipki 86, mieszk. 13, od godz. 12—2 ej po poł. i od godz. 5—6-ej. 4099

Konduktor hotelowy potrzebny jest zaraz, z kaucją. Wiadomość w kantorze hotelu Drezdeńskiego. 3996

Lokaj około lat 45, bezżenny, z długoletniemi świadectwami, znający dobrze usługę i uczciwy, przydatny także i do podróży za granicę, potrzebny od 1-go marca. Wiadomość: ul. Instytutowa 6, mieszk. 3, o godzinie 12-ej lub 6-ej wieczór. 3804

Maszynistki potrzebne do drobiazgów (maszyna Wilsona). Mostowa 16, m. 4. 4174

Osoba w sile wieku, około lat 30, inteligentna, z krawieczczyzną, sympatycznej powierzchowności i łagodnego usposobienia, potrzebna jest dla zajęcia się gospodarstwem domowem na wsi, w domu familijnym. Oferty wskazując adres, składać w kantorze Kurjera dla „Ziemianina A. Z." 4013

Potrzebne są uczennice do kwiatów. Ciepła 9, m. 1. 3809

Potrzebne są szwaczki za dobrem wynagrodzeniem do fabryki kapeluszy słomkowych. Przejazd № 11. 408r

Potrzebny jest uczeń do warsztatu siodlarskiego, pierwszeństwo mają z prowincji.- Leszno № 23. 3984

Potrzebne maszynistki do bielizny i ... czne, Miodowa 17, pracownia Stefar...

Potrzebne zaraz panny kompletnie zdolne do staników, upinania spódnic i podręczne. Chmielna № 14, mieszk. 16. 4101

Potrzebny jest do zajęć biurowych dobrze obeznany z kancelarją leśną, z byłych podleśnych biurowych, spadłych z etatu lub zajmujących się po organizacji w kancelarjach leśnictw rządowych, za wynagrodzeniem miesięcznej pensji 10 rs., ze stołem, opraniem i mieszkaniem w kancelarji. Życzący sobie podać oferty z opisaniem swego „curiculum vitae" w języku russkim, dla poznania stylu i charakteru biegłego pisma, proszę adresować na pocztę Dąbrowa Górnicza, leśniczemu olkuszskiego leśnictwa rządowego Lisowskiemu. 4116

Panny zdatne do krawieczczyzny potrzebne. Ul. Grzybowska 2, Wojcińska. 4119

Potrzebne panny do pracowni sukien, zdolna i do nauki ze wszystkiem. Niecała № 9, mieszk. 2. 4142

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do magazynu mód. Królewska 51. 4191

Panny maszynistki potrzebne są do pracowni bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem i podręczne. Ogrodowa 18, m. 14. 4201

Potrzebne podręczne i dziurkarki do bielizny. Chmielna 108, mieszk. 35. 4094

Potrzebna jest panna do szycia gorsetów. Szpitalna № 4. 435r

Potrzebne panny uzdolnione do bielizny i krawatów. Bracka 12, mieszk. 38. 434r

Rubli 100 kaucji! Potrzebna sklepowa lub sprzedawca towarów galanteryjnych na dworcu kolei nadwiślańskiej w Warszawie, natychmiast. Pensja 15 rs. miesięcznie i 10% od sprzedaży. Wiadomość: dworzec petersburski na Pradze, od 7—10 ej zrana i wieczór w sali I-ej klasy, gdzie szafa z towarami. 4139

Sklepowa z kaucją rs. 200 potrzebna zaraz do składu wędlin, zdolna. Wiadomość w lasku na Czystem. 4164

Zarządzający agronom, kawaler, z rekomendacją i kaucją rs. 2,000, znajdzie odpowiednie miejsce. Bliższe szczegóły ul. Krucza № 29, m. 21. 1449

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres. Meble z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkułem. 13r

A) Od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, mieszk. 15. 85r

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3152

Bibljoteka 50 rs., lustro ramy dębowe 40, łóżko duże żelazne, materace sprężynowy i włosiany, szafka nocna 20, stół dębowy kryty suknem 12, etażerki 7 i 4 rs., maszyna Singera ręczna i nożna 40, reszta porcelany, serwis do kawy, rolety i t. d. Wiejska 11, mieszkania 1. 4206

Buty oficerskie, zupełnie nowe, do sprzedania przy samej rogatce Belwederskiej № 2. 4149

Chodniki jutowe, dywanowe, kokosowe, szpagatowe najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 389r

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guziki para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3.

Do sprzedania maszyna pończosznicza ... maszyna pończosznicza № 12, maszyn... czosznicza № 11, maszyna pończoszni... kowa szeroka № 9. Ulica Cicha № ... № 14, drugi dom od Tamki.

Do sprzedania tokarnia bard... kończona, dla optyka albo ... Świętokrzyzka № 40, róg Sz... dzie mechanicznym B-ci ...

Dywany najróżnorodni... mebli, serwety, chod... bór! najniższe ceny! gł... go: Marszałkowska 1...

Do sprzedania ... pian Troschel'... dnia. Jerozolim...

Do sprzed... sząca, ... na. Berg...

Fabry... dow...

F...

Fortepian Seidlera i pianino amerykańskiego systemu, 3 pedały, do sprzedania. Elektoralna 8, m. 3. 3958

Fortepian za 45 rs. do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 3, od 12—2-ej. 4012

Fortepian koncertowy Seidlera, szafa duża, kredens, szeslong, krzesła, garnitur, stół.— Wspólna № 5, mieszkania 6, pierwsze piętro. 4115

Futro niedźwiedzie za rs. 75, stół dębowy z wysuwanemi klapami za rs. 8 do sprzedania. Nowy-Świat 16, m. 9. 4167

Fortepian zagraniczny z pięknym tonem do sprzedania z gwarancją oraz pianino, poleca Nowicki, Nowy-Świat 34. 4192

Fortepian Bucholtza za rs. 50 do sprzedania. Żelazna 23, wiadomość u stróża. 4188

Fortepian lub pianino ktoby miał do sprzedania używany lub do reparacji. Adres: Żórawia 7, Grabowski. 4175

Fortepian zupełnie świeży do sprzedania.— Krakowskie-Przedmieście 64, m. 2. 4212

F. Muszkat, Orla 12, poleca: „Jersey" ubranka dziecinne, pończochy od 50 kop. bez szwu, nadróbki 30 kop., fil d'Ecosse i fil de Perse, po cenach zniżonych. 261r

Fortepian Kralla, mało używany, sprzedam za rs. 290. Mokotowska 59, mieszkania 25. 2838

Fortepiany krajowe, zagraniczne, mało używane, sprzedaję z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 2837

Garnitur mebli, łóżka, szafa, komoda, kredens, stół, krzesła. Sienna 15. 3864

Garniturek czarny fantazyjny, gruszkowy, pluszem kryty, otomana i szeslong do sprzedania. Miodowa 19, mieszkania 1, oficyna prawa. 4205

Gotycki garnitur mebli gabinetowy z portjerami. Warecka № 1, fabryka ram. 4120

Hawelok kortowy męzki, piękny i ciepły, nie noszony, kosztował rs. 22, do odstąpienia za 15, ale zaraz. Sosnowa 1, m. 11. 4130

Koniom po niepraktykowanych cenach, dery ciepłe, trwałe, kołdry dla służby, sukno na wybicie podłóg. Mierosławski, Elektoralna 5. 304r

Komoda antyk z bronzami do sprzedania.— Smolna № 9, m. № 10. 3955

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Kareta duża, silnie zbudowana, mało używana, do sprzedania. Krucza 9. 4204

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 2r

Kolejki fabrycznej około 300 metrów, bez taboru, wysokość profilu relsy 50 do 60 milimetrów, poszukuje Kazimierz Hordliczka, kantor Senatorska 19. 3916

Kupuję złoto i srebro stare na stopienie.— Fabryka wyrobów srebrnych W. Birkowskiego, Podwale № 26. 4124

Kupię używaną tokarnię. G. Neidlinger, Mazowiecka 11. 4179

Leśne krążki Tatra patentowane są i uprzywilejowane na całą Rosję i Europę. 342r

Leśne krążki Tatra dają 300 godzin przyjemnego bal... aromatu lasów iglastych za 1 ... 343r

Leśne ... użycia zwykle ... łacze i autor... le- śny...

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 3980

Meble, kozeta, 6 krzeseł, szafa. Nowy-Świat 42, mieszk. 2. 3969

Maszyna Whelera do sprzedania tanio.— Stare-Miasto № 19, m. 20. 3976

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli: garnitury, otomany, szafy, kredensy, łóżka, umywalnie i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra. 381r

Meble: garnitur machoniowy z końca zeszłego wieku, tremo lustro takież, szafy do sklepu, garnitur fotelikowy kryty i inne sprzedają się przez licytację jutro, w piątek, o godzinie 9½ zrana, Nowy-Świat 38, m. 4, tanio. 4168

Otomana 25 rs., szeslong 14, dwa garnitury gabinetowe po 37. Hoża № 38, m. 22. 3888

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 4080

Otomana i szeslong bardzo tanio do sprzedania. Bracka 19, m. 8. 4097

Pozostawiono do sprzedania w magazynie mebli Rabong, Nowy-Świat 39: 2 wazony chińskie, obrazy olejne starej szkoły, dywan Smyrna całkowity duży, kompletne urządzenie sypialni biało malowane kwiaty amorki, styl Ludwik XVI, garnitur czarny, stół pokryty utrechtem bordo, za cenę przystępną. 2438

Syfony tanio, $^{8}/_{10}$ litrowy biały lub niebieski kosztuje 90 kop., $^{5}/_{10}$ litrowy 80 kop. Główka syfonowa 48 kop. Niklowanie siedem kop. Ozdobne wyrznięcie firmy na szkle do 50 syfonów osiem kop., wyżej po sześć kop. Rurki szklane pięć kop. Opakowanie bezpłatnie. Szkło syfonowe wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Materjał dobry, wyrób piękny i trwały. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 3479

Siodło męzkie używane, jasne, chcę kupić. Ofertę z ceną i adresem złożyć w kantorze Kurjera pod wyrazem „Siodło." 4148

Trzy pudy masła litewskiego do sprzedania. Krucza 38, m. 26. 4266

Tokarnia nowa, cała żelazna, do sprzedania. Hoża 5, m. 23. 4169

Tanio! Trzy wielkie obrusy adamaszkowe oddano w komis do sprzedania. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 21. 4117

! Ważne na czasie! Wyprzedaż niżej kosztu! Rękawiczki (od 30 kop.), kaftany, spodnie, prześcieradła łosiowe i jelonkowe, poduszki safjanowe, szelki, bandaże, pasy i t. p. Bracka 25, pierwsze piętro, L. Kunicki. 3522

W majątku Guzowatka, własności Jana Nowodworskiego, powiat i stacja pocztowa Radzymin, jest do sprzedania nasienie bardzo ładnej seradeli. Zamawiający takową, nadsyłając rs. 4, odbiorą na wskazanej stacji w opieczętowanym worku centnar ważący funtów 100. 4156

Wino Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca świeże jabłka, gruszki, winogrona, powidła śliwkowe, konfitury, soki, korniszony, grzyby, rydze, masło świeże, solone, sery, towary kolonjalne w wyborowych gatunkach, cena umiarkowana. 4135

... wyjazdu sprzedaje się ...

Do sprzedania zaraz sklep dystrybucyjny z kantorem pism. Urządzenie tanio, towar do obliczenia. Wiadomość: Senatorska № 2, w „Uladówce." 3950

Dom do sprzedania za gotówkę, cena 80,000. Warunki dogodne. Punkt doskonały. Oferty złożyć w kantorze, lit. W. B. 3807

Dom do sprzedania dwupiętrowy z oficynami. Chłodna 40, mieszk. 18. 3970

Dzierżawa bufetu klasy pierwszej, włącznie trzeciej, jest do odstąpienia na jednej z pierwszorzędnych dróg żelaznych. Oferty w kantorze Kurjera pod wyr. „Bufet klasy I-ej". 4157

Duży sklep wiktuałów z pokojem i kuchnią do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 15, m. 10. 3660

Do objęcia z fachowcem fabryki, której wyrobów zbyt jest zapewniony, potrzebny wspólnik z kapitałem do 20,000 rs. Oferty: Kurjer Warsz. „Zbyt." 4127

Do lombardu potrzebny jest cichy lub czynny wspólnik z odpowiednim kapitałem.—Oferty: Kurjer Warsz. „Lombard." 4126

Dom do sprzedania piętrowy, z oficynami, bez długów, za przystępną cenę rs. 9,000, oprócz Towarzystwa. Wiadomość codzień od 2 do 6-ej, Długa 28, m. 18. 4108

Do sprzedania dystrybucja z kantorem pism, materjały piśmienne, norymberszczyzna. Elektoralna 32. 4103

Egzystującą lat 50 traktjernię sprzedam za przystępną cenę. Gnojna № 7. 4118

Kupię folwark dobry od 12 do 15 włók, bez służebności. Oferty: Kurjer Warszawski „Dobry." 4128

Krowiarnia do sprzedania z gospodami.—Wiadomość: Marjensztadt № 22, w pralni. 4092

Krowiarnia z wyrobionemi gospodami jest do odstąpienia. Wiadomość: Żelazna № 33, w sklepie towarów kolonjalnych. 4165

Kobieta poważna, mogąca pożyczyć 1,000 rs., otrzyma procent i całkowite utrzymanie przy familji. Adresy proszę składać w Kurjerze pod „1,000." 4091

Majątek do sprzedania dla spekulacji, w ciągu dwóch lat 150% zysku. Wiadomość codzień do godziny 10-ej zrana i od 4-ej po południu. Plac Żelaznej Bramy № 2, mieszkania 11. 3982

Magle sprzedaję do wyprowadzki. Szpitalna № 4. 4078

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Bracka № 16. 3805

Majątek ziemski, o godzinę drogi od stacji Grodzisk, obszerności włók 22½, gleba pszenna, z pięknym ogrodem oraz dwoma domami mieszkalnemi o 19 pokojach, zabudowania w dobrym stanie, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Włodzimierska 9, mieszk. 5. 3826

Oddam w odpowiedzialną administrację sklep materjałów piśmiennych. Oferty: Kurjer „Sklep." 4183

Osoba mająca rs. 400 może wejść w posiadanie sklepu z ubiorkami dziecinnemi i damskiemi. Wiadomość: ulica Rymarska № 7, w sklepie z pieczywem. 4171

Poszukuje się zdolnego dzierżawcy do restauracji przy składzie win i delikatesów na prowincji, w mieście fabrycznem powiatowem gub. piotrkowskiej, st. dr. żel. warsz.-wied., z całkowitem urządzeniem, kuchnią i potrzebnemi towarami, wraz z patentem i mieszkaniem, na przystępnych warunkach. Kaucja wymagalna rs. 300. Bliższa wiadomość u N. Cukiermana w Będzinie, gub. piot[...] skiej.

[...]rzeb[...]

Sklep spożywczy do sprzedania w cenie 90 rs. Komorne i patent opłacone. Wiadomość: Chłodna 53, m. 28. 4152

Sklep mączny do sprzedania przy targu.—Wiadomość: Elektoralna № 28, w sklepie spożywczym. 4187

Świetny interes do odstąpienia z kapitałem rs. 1,500. Solna 18, m. 6, od 2 do 5-ej. 4172

Sklep spożywczy i z naftą do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 5. 4107

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny za bezcen sprzedam. Chmielna 16, Magazyn Warszawski. 4100

Szkoła 4-ro klasowa męzka jest do odstąpienia w większem mieście.—Wiadomość skład Win F. Pawłowskiego, Chmielna róg Brackiej 276r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Freta Szeroka № 16, w sklepie spożywczym. 3995

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam, dający pewne utrzymanie, z przyczyny natychmiastowego wyjazdu. Wiadomość: Złota 60, mieszkania 30. 3949

Sklep spożywczy do sprzedania. Burakowska № 1. 3940

Skład wędlin w środku miasta do sprzedania z lodownią, może być z urządzeniem warsztatowem, a także pożądanem jest wołowe i cielęce. Wiadomość w lasku na Czystem. 3972

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny do sprzedania, cena przystępna. Kiosk, Plac Zielony. 415r

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: Smolna, róg Nowego-Światu. 3806

Ulica Pańska № 5. Sklepik wiktuałów z mieszkaniem do zbycia. 4131

W mieście powiatowem jest dom zajezdny z hotelem, restauracją i z piekarnią do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość. ul. Marjańska № 3, m. 4. 2942

W mieście powiatowem Lipnie, przy ulicy Aleksandryjskiej, jest do wydzierżawienia od św. Jana r. b. dom wraz z hotelem i restauracją, od 50 lat egzystującą. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 3834

W Warszawie lub na prowincji z kapitałem rs. 1,500 życzę sobie przystąpić do współki do interesu solidnego lub z kaucją rs. 1,000 poszukuję posady inkasenta, magazyniera i t. p. Oferty w kantorze Kurjera Wazsz. „1,500 M." 4160

W jednem z miast powiatowych zachodnich gub. Cesarstwa, liczącem do 50 tysięcy mieszkańców, przy zbiegu dwóch kolei i rzeki spławnej, jest do odstąpienia dzierżawa cukierni, restauracji i bufetu przy klubie, wszystko w jednym domu istniejące 12 lat. Interes odstępuje się jedynie z powodu słabego zdrowia. Do objęcia potrzeba 3—4 tysięcy rs. Adresu udzieli Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 437r

Za 200 rs. sprzedaję koncesję na dworcu kolei nadwiślańskiej na prawo sprzedaży towarów galanteryjnych, zabawek i t. p., natychmiast. Wiadomość: dworzec petersburski na Pradze, od 7 do 10-ej zrana i wieczór w I-ej klasie, gdzie szafa z towarami. 4136

25% niżej kosztu jest do odstąpienia skład nici i towarów norymberskich przy jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość: skład apteczny J. Zakrz[...]ale № 17. 3975

[...]ój, i ku-[...] 3350

[...]l fa-[...] 20

Mieszkanie z ogrodem, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, werenda—świeżo odnowione do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia, za rubli 250 rocznie. Okopowa 20/1038 f, obok Łuckiej. 4129

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 3 pokoje, salon z balkonem i kuchnia, z dwoma wejściami i wygódka. Podwale № 28. 3481

Pokój dla damy, pomieszczenie dla panienki, przy wykształconej rodzinie. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 3645

Potrzebne jest od kwartału mieszkanie, złożone z 4 mniejszych pokojów i kuchni lub 3 pokojów i większej kuchni. Oferty przesyłać do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Mieszkanie." 439r.

Potrzebny pokój umeblowany, z osobnem wejściem, pierwsze piętro, w blizkości Marszałkowskiej. Oferty listownie: Marszałkowska 114—19. 4125

Piekarnia z mieszkaniem, sklepem, stajnią lub bez do wynajęcia od 8 kwietnia. Ordynacka 11. 4141

Pokój duży, piękny, od 1 marca. Szkolna 5, mieszkania 16. 4144

Poszukującemu spokojnego, wygodnego, na świeżem powietrzu mieszkania, wynajmę 5 pokoi, przedpokój, kuchnię, werendę, ogród owocowo-kwiatowy, na żądanie stajnię, wozownię. Warszawa. Nowo-Krochmalna 92, Wolskie rogatki. 3904

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki przy wdowie. Żelazna № 44, mieszkania 6, róg Prostej, stróż wskaże. 3891

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 269r

Sklep z mieszkaniami lub bez takowych, do wynajęcia na różne procedery—każdego czasu. Solec № 99. 4207

Śliczne dwa pokoje z balkonem, usługą, samowarem, na żądanie meble, obiady wyborne, w domu eleganckim. Zielna 9, mieszkania 6. 4133

Zaraz lub od 1 kwietnia mieszkania różne: z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, stajnie, wozownie, sutereny na piekarnię lub warsztat stolarski, przy ulicy Topiel № 8, wprost ogrodu hr. Uruskiego, wiad. u stróża. 3898

Zaraz pokój na pierwszem piętrze, dla osoby przyzwoitej, z meblami lub bez mebli. Ul. Wspólna № 5, mieszkania 6. 4114

7 pokojów, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia od 8 kwietnia r. b. Warecka 10. 4196

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 3822

A) Portfele, teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty wałonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 4110

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18, poleca kołdry gotowe, oraz przyjmuje obstalunki i z powierzonego materjału. 286r

Czytelnia Nowości dla wszystkich, poleca wybór najświeższych książek i pism. Ul. Chmielna 34. 96r

Dnia 29 zgubiono między hotelem Europejskim i stacją kolei Nadwiślańskiej: 1) futro elki męzkie; 2) burkę żółtą; 3) pled; 4) kalosze, wszystko zawinięte w zawiniątko płócienne szare. Znalazca otrzyma rs. 100. [Kra]kowskie-Przedmieście № 10, m. 5. 4005

[...] kto z szanownych pp. filantropów [...] pomódz prawdziwie potrzebującym [...] rs. 6,000 na pewną gwarancję, spła[...] bez procentu, zawiadomi łaskawie [...]iach Kurjera pod „Potrzebują[...] 3209

[...]borową—bezpośrednio z Chin [...]oleca skład herbaty chiń[...]ego. Jerozolimska 84, w [...] 2619

[...]ską zgubioną została [...]mieniami i z serdu[...]aczy zwrócić: Żó[...] 4178

[...] piersi, za od[...] osoby inte[...] Wiadomość: [...]dzy 3-cią [...]25

[...]o to[...] Wa[...]

Kassa specjalna zaliczkowa, nowo otworzona przy ulicy Przemysłowej 31. — Daje zaliczki na wszelkiego rodzaju powozy, zaprzęgi, konie, oraz rzeczy większej objętości, jako to: maszyny, meble, fortepiany i t. p. Kassa otwarta od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem. 380r

Lokomobilę 6 do 8 koni, wynajmę na 2 do 4-ch tygodni—ewentualnie kupię. Wierzbowa 6. — A. Ciszewski. 3836

„La Couronne," słynny francuzki lakier do bucików—sprzedaje się w składach materjałów aptecznych. 2628

Mamka ze świeżym pokarmem potrzebna jest, bez długów. Marszałkowska 145, mieszkania 5. 4154

Na komplet tańców w domu prywatnym przyjmuje panienki i chłopczyków. Ulica Chmielna 48, stróż wskaże. 3989

!Nowy adres! Znany powszechnie od lat wielu z cen najniższych magazyn artykułów ciągłej potrzeby, oraz wieńców metalow. i bukietów „Makarta" T. Kozłowskiego przeniesiony został: 1) z Senatorskiej z domu Neprosa i 2) z Brackiej do jednego tylko na Wierzbową № 8, gmach teatru, wprost Niecałej—przyczem ostrzega, że żadnej filji nie posiada. 4209

Osoba miłej powierzchowności, zechce przyjąć dziecko na wychowanie. Ulica Łucka № 20, mieszkania 20. 4140

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska № 143. — Jan. 4197

Obiady prywatne, smaczne, tanio wydaję. Elektoralna 28, m. 20. 3850

Potrzebna jest zaraz mamka z młodym pokarmem, bez długu. Wiadomość: Długa № 8a, mieszkania 4. 4095

Przy pierwszej stacji kolejowej za Warszawą jest do wydzierżawienia młyn parowy, papiernia, oraz ładny dom w parku z 11-tu pokoi, na letnie mieszkanie. Tamże jest parowa młocarnia do sprzedania. Bliższa wiadomość: Żórawia 3, m. 18. 3586

Przyjmuje do szycia bieliznę męzką, robota akuratna, ceny przystępne. Wspólna 17, mieszkania 9. 3468

Przyjmuje suknie do roboty za bardzo przystępną cenę po rs. 2 i rs. 1 k. 50, odrabiam sumiennie; bieliznę damską także. Wyuczam kroju francuzkim systemem. Ulica Królewska 23, m. 26, drugie piętro, w podwórzu na prawo. 3957

Stracono 8 lutego r. b. złoty żeton kolei Dąbrowskiej z dewizką od zegarka—na żetonie wypisane nazwisko właściciela. Znalazca raczy zwrócić właścicielowi: Aleja Jerozolimska № 80, za nagrodą. 4000

Udzielam lekcje malowania na porcelanie, drzewie i materjach. Adres: Twarda 13, mieszkania 25. 4181

W dniu 10 b. m. wieczorem, przechodząc z ulicy Karmelickiej na plac św. Aleksandra, zgubioną została szpilka od krawata, kocie oko, otoczone brylantami. Znalazca zechce zwrócić do apteki przy ulicy Karmelickiej, za sowitą nagrodą. 4163

Wyuczam gruntownie kroju Worth'a, szycia sukien, kopjowania żurnali, upinania u siebie i w domach prywatnych. Tamże potrzebna zdolna staniczarka. Wspólna 9, mieszkania 9. 4102

Wyborne litewskie obiady miesięcznie. Ul. Zielna 9, m. 6. 4132

Warszawska fabryka trumien metalowych Stanisława Pożniak, Krakowskie-Przedmieście № 6, a skład fabryczny Nowy-Świat № 48, połączony z magazynem żałobnym, bezwarunkowo jest najtańszym, gdyż trumny są wyłącznie i specjalnie z mej własnej fabryki, z czem się polecam. 300r

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej., Ogrodowa 46. 3354

Zaginęła (ceter), suka czarna. Uprasza się odprowadzić za nagrodą. Bracka 25 — 1-sze piętro, m. № 2. 4185

Zegarek srebrny, damski, o jednej kopercie № 422,933 zgubiono z dewizką srebrną 10 lutego, idąc z placu Teatralnego na Senatorską 26, do biura ogłoszeń. Upraszam znalazcę o oddanie do tegoż biura za nagrodą. 441r

6 do 10% komisowego, od cen dokazanych kwitami urzędowemi pobiera tylko za załatwianie kompletnych pogrzebów i przewóz zwłok Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe Fijałkowskiego, (Senatorska 26, wprost kościoła, filja Krakowskie-Przedmieście № 1). Wszelkie przeto oferty ajentów, (konkurentów sui generis) narzucających swe usługi nibyto o 50% taniej, są nonsensami obliczonemi na obałamucenie mniej światłej publiki— gdyż właśnie ich to pośrednictwo podwyższa ceny więcej niż o 10%. 399r

[...]a 31 Января (12 Февраля) 1891 г.
[...]dam Pług.